WTOREK
31 maja 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV NR 148 (917)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

WYDANIE A

Likwidacja krzywdy, nędzy i zacofania

radosnym etapem w walce o nowe oblicze wsi polskiej

Odezwa Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego

WARSZAWA (PAP.). — W pierwszym dniu Zielonych Świąt — 5 czerwca br. chłopi w całym kraju obchodzić będą, jak co roku, Święto Ludowe

W przeddzień Święta Centralny Komitet Obchodu ogłosił odezwę, skierowaną do wszystkich ludzi pracujących na wsi i w mieście. Odezwa ta głosi m.in.:

Nadchodzi Święto Ludowe. Święto jedności chłopskiej, przeciw wszelkiej niesprawiedliwości, wyzyskowi i ciemnocie.

Święto sojuszu chłopów i robotników dla zbudowania silnej i szczęśliwej Ojczyzny.

Miliony chłopów polskich obchodzić będą to święto w nowej Ojczyźnie, w której władza jak nigdy mocno i pewnie spoczywa w rękach ludu pracującego.

Najśmielsze marzenia starych chłopskich przywódców ruchu ludowego wcieliły się w życie.

Dziesiątki tysięcy nowych zagród wznosi się tam, gdzie jeszcze niedawno były zgliszcza.

Setki tysięcy krów, koni, trzody chlewnej przybyło w gospodarstwach do cna obrabowanych przez hitlerowskich grabieżców.

Rozszerza się sieć spółdzielcza, ośrodki maszynowe, rośnie liczba traktorów, młócarni, siewników, kosiarek maszyn, co lżejszą i lepszą czynią pracę rolnika. Coraz więcej nawozów użyźnia glebę i zwiększa plony coraz więcej towarów płynie na wieś.

W dawnych dworach i pałacach, w tysiącach nowych szkół uczą się chłopskie dzieci, młodzież wiejska idzie wyżej do szkół rolniczych, do szkół średnich, do Uniwersytetów.

W miastach rozkwita przemysł, produkcja na głowę dwa kroć przewyższa stan przedwojenny, budują się nowe fabryki, pracują pełną parą nasze koleje i porty. Wznoszą się w górę mury nowej i pięknej Warszawy.

Pójdziemy naprzód, aby do końca wyplenić biedę, wyzysk, i krzywdę, aby do końca zniszczyć zacofanie i ciemnotę, siewcy krzyż wolne i szczęśliwe życie całego ludu pracującego.

Pod jednym zielonym sztandarem łączy się cały ruch ludowy. Przepędziliśmy mikołajczykowskich rozbijaczy na obcym żołdzie i obcej sprawie służących. Zbliża się chwila połączenia Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w jedną wielką partię chłopa polskiego, która w bratniej współpracy z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą budować będzie Polskę Ludową.

W radosny dzień Święta Ludowego łączymy się z masami ludowymi całego świata, walczącymi o trwały pokój, o postęp i demokrację.

Są jeszcze w świecie imperialistyczni zbrodniarze, którym mało było złota z krwi i łez narodów, którzy przejęci strachem przed potęgą sił postępu i demokracji knują spiski przeciw pokojowi.

Ale dziś obóz pokoju tworzy moc tak wielką, że potrafi te plany podpalaczy wojennych w niwecz obrócić.

I my stoje w szeregach obrońców pokoju wzmagać będzie my siłę naszego Państwa, obronność kraju i potęgę światowego obozu pokoju.

Jednoczmy nasze szeregi, wzmacniajmy przyjaźń i sojusz z klasą robotniczą, w budowie coraz lepszego i jaśniejszego życia człowieka pracy.

Walczmy nieugięcie z wyzyskiwaczami, spekulantami — rozwijajmy spółdzielczość, rozbudowujmy ośrodki maszynowe, pilnujmy, aby służyły one biednym i średniorolnym chłopom. Niechaj wszystkie sprawy wsi będą w rękach chłopów, co z pracy własnej żyją.

Podnieśmy produkcję rolną, hodowlaną i mleczarską.

Wykonajmy godnie nasze obowiązki wobec Państwa i kraju.

Śmielej powołujmy kobiety wiejskie do pracy społecznej na stanowiska kierownicze w spółdzielniach, radach narodowych, urzędach gminnych.

Rozwijajmy oświatę i kulturę na wsi, szkolnictwo i walkę z analfabetyzmem.

Strzeżmy czujnie ładu demokratycznego i dobra społecznego przed wrogami ludu i szkodnikami,

Spotęgujmy siłę naszego państwa ludowego, siłę władzy ludu, siłę Wojska Polskiego i obronność kraju.

Paul Robeson w Warszawie

Wielki śpiewak dziękuje Polsce za walkę o wolność ludów

„Na początek — chcę przesłać serdeczne pozdrowienia dla Narodu Polskiego i ludności Warszawy" — oświadcza przedstawicielowi agencji API, znakomity śpiewak murzyński **Paul Robeson,** który przybył na Kongres KCZZ do Warszawy.

Jowialny, wysoki mężczyzna uśmiecha się dobrotliwie, kiedy oświadczamy mu iż jesteśmy przedstawicielami prasy „Czytelnika".

— Słyszałem wiele o Polsce na marginesie Kongresu Pokoju we Wrocławiu. N. Jorku, Paryżu i Pradze — powiada. — **Cieszę się, że jestem w Polsce wśród przyjaciół. Choć będę śpiewał po murzyńsku i po rosyjsku — pragnę nauczyć się po polsku.** Będę tylko kilka dni w Polsce i wracam do USA, jako świadek obrony w procesie 12 komunistów — zwierza się Paul Robeson.

"Jest rzeczą zasadniczą, aby ludzie całego świata dowiedzieli się, iż w Ameryce gwałcone są podstawowe prawa ludzkości tak, jak gwałcone były w hitlerowskich Niemczech. Oświadczam to, jako syn niewolnika, który urodził się w 1843 r., a uciekł z pracy w 10 lat później przed zniesieniem niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych. Ja byłem z jego siedmiorga dzieci.

Na zakończenie wywiadu pod suwaliny Robesonowi kartkę z prośbą o określenie paru słów wypowiedzi dla „Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem". Ręka śpiewaka pisze w pośpiechu słowa: **„Dziękuję wam za walkę, o sprawę mego ludu".**

Rozmowę przeprowadził:

Jan Lachowicz.

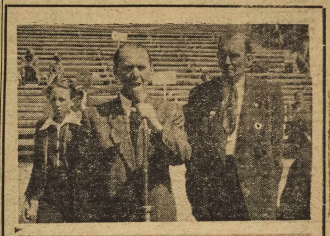

Z WOJEWÓDZKICH BIEGÓW NARODOWYCH.

I. STARY DZIAŁACZ SPORTOWY OB. SKRABA PRZEMAWIA DO STARTUJĄCEJ MŁODZIEŻY.

II. DWIE REPREZENTANTKI DOLNEGO ŚLĄSKA NA OGÓLNOPOLSKI BIEG W WARSZAWIE: RĄCZEWSKA (Z LEWEJ) I KUFLÓWNA

Na skutek machinac i Anglosasów

Dwa miliony Greków

bez dachu nad głową

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł p. t. „Problem grecki może i musi być rozstrzygnięty", w którym stwierdza m. in.:

„Już od 9-ciu lat Grecja jest terenem wojny. Mogło się wydawać, że rozgromienie zaborców niemiecko-faszystowskich stanie się trwałą podstawą narodowego odrodzenia ludu greckiego oraz zabezpieczenia suwerenności państwowej i niezależności Grecji. Nadzieje te jednak nie ziściły się.

Grecja krwawi wskutek wojny domowej, która rozpętały rządzące kola monarcho faszystowskie popierane przez protektorów zagranicznych. Ponad 2 miliony mężczyzn, kobiet i dzieci nie ma dachu nad głową ani żadnych środków utrzymania.

Rząd radziecki wysunął konkretny program unormowania kwestii greckiej. Komunikat Agencji TASS zawierający pozycje radzieckie powitany został z zadowoleniem przez demokratyczną opinię świata.

Pytanie czy USA aprobują pokojowe warunki ZSRR pozostaje, — jak stwierdza korespondent Agencji Asociates Press — otwarte.

„Życie wymaga — pisze w za kończeniu „Prawda", — by wyraźne pytania otrzymywały jasne i ścisłe odpowiedzi. Problem grecki nie tylko może, ale i musi być rozstrzygnięty w myśl podstawowych interesów narodu greckiego oraz interesów pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

WIELKI KONKURS

Czytelników „Słowa Polskiego"

Zamieszczone niżej dwa zdjęcia popularnych we Wrocławiu i w całej Polsce osobistości — należy rozpoznać i nazwiska wpisać na załączonym kuponie. Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony trzeba przesłać do Redakcji „Słowa Polskiego", Wrocław, ul. Oławska 10.

Konkurs trwać będzie do 14 czerwca, każdego dnia zamieszczane będą dwa zdjęcia. Termin nadsyłania kuponów upływa 29 czerwca br. Rozwiązanie konkursu drogą losowania i trafnych odpowiedzi nastąpi 25 czerwca br. 10 wylosowanych Czytelników otrzyma cenne nagrody książkowe.

1

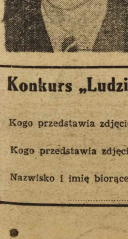

2

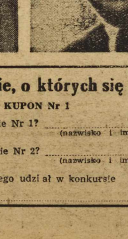

Konkurs „Ludzie, o których się mówi"

KUPON Nr 1

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 1? _____ (nazwisko i imię)

Kogo przedstawia zdjęcie Nr 2? _____ (nazwisko i imię)

Nazwisko i imię biorącego udział w konkursie

42-letnia robotnica

matką 16 dzieci

SZCZECZIN. — Żona robotnika dockiego 42-letnia Helena Gutowska urodziła w szpitalu w Golęcinie 16 z kolei dziecko. Szczęśliwą matkę opiekuje się Liga Kobiet, której Gutowska jest członkiem od dwóch lat.

Ważne uchwały

Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 maja br. uchwaliła 6 projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu R. P., wśród nich projekt ustawy o uchylaniu militarnacji kolei.

Rada Ministrów powzięła uchwały: w sprawie wytycznych dla opracowania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski oraz o dodatkowych kredytach inwestycyjnych na rok 1949.

Uchwalone przez Radę rozporządzenia przewidują m. in. przekształcenie akademii górniczej w Krakowie na akademię górniczo - hutniczą oraz włączenie akademii stomatologicznej w Warszawie do uniwersytetu warszawskiego, jako oddziału stomatologicznego wydziału lekarskiego.

W piątek 3 czerwca Robeson we Wrocławiu

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, już w piątek, 3.VI. br. wielny śpiewak murzyński Paul Robeson wystąpi przed robotnikami w Hali Ludowej we Wrocławiu.

Milionowe nadużycia

w spółdzielni w Przeworsku

RZESZÓW (PAP) Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczy się rozprawa w trybie doraźnym, przeciwko Marianowi Kabatowi i 8 wspólnikom, oskarżonym o obrzymie nadużycia w spółdzielczości.

Główny oskarżony Marian Kabat, przewodniczący zarządu Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Przeworsku w latach 1946 — 48, wykorzystując swoje stanowisko był inicjatorem nadużyć, które narażały spółdzielnię na około 20 000.000 zł strat. Dysponując bez żadnej kontroli magazynem zbożowym — Kabat wydawał z niego dowolnie ilości swoim znajomym, nie księgując niższe tych rozchodów.

Największych nadużyć dopuścił się Kabat w dziedzinie handlu żywcem, przy dostarczaniu towaru Central Mleczej w Bydgoszczy, gdzie dawał ogromne łapówki wspólnikom przestępczych machinacji.

Poza grabieżą, sięgającą milionów złotych, Kabat nie gardził też drobniejszymi kradzieżami, przywłaszczając sobie pieniądze uzyskane przez Spółdzielnię, ze sprzedaży pasów transmisyjnych, platformy konnej itp. Proces budzi wielkie zainteresowanie.

Edmund Osmańczyk

Co należy wiedzieć o zagadnieniu Zagłębia Ruhry

Berlin, w maju

Najbogatszym surowcowo i przemysłowo okręgiem Niemiec jest Zagłębie Ruhry. Po klęsce Trzeciej Rzeszy sprawa przyszłości Zagłębia Ruhry stała się jednym z głównych problemów międzynarodowych. Zwycięskie mocarstwa musiały rozstrzygać dwie kwestie: pierwszą — jak zabezpieczyć się przed możliwością dalszego wykorzystywania przez Niemcy zasobów Zagłębia Ruhry dla celów wojennych, drugą — jak wykorzystać ekonomicznie zasoby Ruhry dla pokojowej gospodarki europejskiej.

Pierwsze alianckie porozumienie w tej sprawie, aczkolwiek tylko częściowe, bo obejmujące jedynie Anglię i Amerykę, zostało podpisane 15.9.1944 r. przez prezydenta Roosevelta i premiera Churchilla w Quebec. Treść tego dokumentu jest tak niedzisiejsza, że warto ją powtórzyć w oryginale:

„W czasie konferencji między prezydentem a premierem na temat najważniejszych posunięć mających na celu przeszkodzenie Niemcom w ponownym zbrojeniu się, ustalono, że najlatosiejszym zagadnieniem jest sprawa przyszłości Ruhry i Zagłębia Saary.

Niezbyt dawne a gorzkie doświadczenie pouczyło nas, jak łatwo można zmienić niemiecki przemysł chemiczny, metalowy i elektrotechniczny w arsenał wojenny.

Nie wolno następnie zapominać, że Niemcy spustoszyli wielką część przemysłu Związku Radzieckiego i innych sąsiednich krajów alianckich; jest zatem zupełnie bezsporne prawo tych krajów do demontażu (w Niemczech) maszyn, koniecznych dla odbudowy tych krajów.

Dlatego też wyżej wymienione rodzaje przemysłu Zagłębia Ruhry i Saary zostaną unieruchomione i zlikwidowane. Będzie więc konieczne powierzenie administracji tych obu obszarów organowi Narodów Zjednoczonych, który czuwać będzie nad demontażem wyżej wymienionego przemysłu i prowadzić kontrolę uniemożliwiającą tajną odbudowę przeprowadzaną pod jakimkolwiek pretekstem...".

Jak wynika z cytowanego dokumentu — Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, aczkolwiek wysuwały w owym czasie sugestie o podziale Niemiec, uważały, że Zagłębie Ruhry i Saary winny podlegać kontroli międzynarodowej. Koncepcja rozbicia Niemiec upadła w Poczdamie.

Podział Niemiec na strefy okupacyjne został politycznie wyrównany obowiązkiem Rady Kontroli „działania wspólnie w sprawach obchodzących Niemcy jako całość", ekonomicznie zaś wyraźnie przekreślony przez punkt 14 układu, brzmiący jak następuje:

„Przez ciąg trwania okupacji Niemcy będą traktowane jako samodzielna jednostka gospodarcza".

Przez pierwsze dwa lata, ze strony anglo - amerykańskiej nie wysuwano żadnych zastrzeżeń co do traktowania Niemiec jako całości ekonomicznej. Natomiast Francja na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w lipcu 1946 zażądała odłączenia

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Co mówią delegaci na Kongres Zw. Zaw.?

Jan Skwarek

Ob. Jan Skwarek ma 25 lat. Przeżył twardą młodość, a teraz — po ukończeniu kursu rębacza — pracuje jako rębacz w kopalni „Chrobry". Zgłosił kopalnię wybrania go jako delegata na Kongres.

— Przedstawię tam bolączki naszej załogi — mówi. — Wiem, że 1 Kongres nakreśli plan działalności Zw. Zaw. które pod przewodem PZPR zbudują socjalizm i pokój.

Zw. Zawodowe — ciągnie dalej — to reprezentacja interesów klasy pracującej. Rola ich polega na tym, aby dbały o człowieka pracy, jest to bowiem warunkiem zaufania mas pracujących do nich. Podstawowym czynnikiem roboczym, zawodowego jest Rada Zakładowa. I na tym odcinku musimy usprawnić pracę, zacząwszy w kierunku uaktywnienia członków Zw. Zaw.

Często ludzie narzekają, że zebrania nie są należycie organizowane, że trwają po kilka godzin, a uchwalone postanowienia bywają zaniedbane i często nie są realizowane. Jedną ze słabych stron Rad Zakładowych jest słabe powiązanie się z masami, co powoduje, że Rada Zakładowa nie może nadążyć za powziętymi uchwałami i wlecze się w ogonie pracy. Tu bolączki muszą być omówione. Rada Zakładowa musi z większą energią uświadamiać swoją załogę, gdyż tylko od świadomości załogi zależy, czy szybciej czy wolniej będziemy szczęśliwsze. Z tym jadę na Kongres Zw. Zaw.

Andrzej Herbowy

Ob. Andrzej Herbowy urodził się w 1909 r. koło Przemyśla.

— Ojciec mój — opowiada — miał półtoramorgowe gospodarstwo i sześcioro dzieci do wyżywienia. Toteż już od wczesnego dzieciństwa musiałem pójść na służbę i zarabiać na życie. W 1929 roku wyjechałem do Francji do zagłębia Pas-de-Calais, gdzie pracowałem w kopalni węgla. Stosunek zarządów kopalni do robotników polskich był nieliteściwy, toteż już po miesiącu pracy zostałem ciężko ranny w rękę z winy sztygara. Dzięki poparciu Zw. Zawodowego otrzymałem rentę inwalidzką.

W 1945 roku wróciłem do kraju, a w 1946 r. podjąłem pracę jako górnik w kopalni „Bolesław Chrobry". Obecnie wybrano mnie jako delegata na Kongres Zw. Zaw.

Stwierdzam, że kontakt Rady Zakładowej z masami pracującymi nie zawsze był dość bliski i dlatego musimy uważać, aby skostnienie biurokratyczne, a od wrotnie — zyć terenowymi bolączkami mas załogowych. Nasza Rada Zakładowa nie zawsze w porę inicjowała zadanie związane z potrzebami budownictwa socjalistycznego. Dotyczy to zadania nie Komitetu Współzawodnictwa Pracy, poszczególnych komisji Rady Zakł., a przede wszystkim realizacji systemu oszczędzania. Nie próbowaliśmy nawet wystąpić, kiedy podejmowane były niesłuszne decyzje. Nasze zaufanie pracy związkowej było, że nie możemy organizowanej „grupy związkowej", która siedziowana przez naszych mężów zaufanie, usunęłaby niepotrzebne bolączki.

Jadę na Kongres zdać sobie sprawę, że jednym z podstawowych zadań Rad Zakładowych jest stanąć na czele i kierować ruchem współzawodnictwa pracy, który nieustannie u nas wzrasta.

Na Kongresie przedstawię sprawę urlopów zdrowotnych dla pracujących w szkodliwych dla zdrowia warunkach, poruszę także sprawę budowy domów RTP i osiedlach. Postawię sprawę budowy chlewików dla zagospodarowania się górników, będą się domagał przyśpieszenia rent kopalnianych i uznania rent za nabyta chorobę we kopalniach francuskich jak pylicę i in.

R. Staniszewska

Ob. Romena Staniszewska jest delegatką na Kongres z ramienia pracowników pocztowych. Pracuje Pocztę od 1947 r. w Dyrekcji Okr. Poczt. i Telegrafów we Wrocławiu, biorąc również aktywny udział w pracy koła Zw. Zaw. Pracowników Poczt. i koła Ligi Kobiet.

— Praca kobiet w Zw. Zawodowych — mówi ob. Staniszewska — jest niedostateczna. Zw. Zawodowe mało zajmują się sprawami kobiecymi, nie wychowują kobiet. Na poczcie mamy wśród zatrudnionych 45 proc kobiet, a w zarządach kół czy oddziałów związkowych trafia się jedna, czasem dwie kobiety. I tak jest wszędzie. Jakieś mężczyźni nie mają do nas zaufania.

Chociaż pracuje nas tak wiele, wskutek tego, że w związkach nie słychać naszego głosu — nie mamy do tej pory żadnego żłobka, ani przedszkola. Mężczyźni o tych sprawach nie myślą, a są to przecież sprawy ważne, sprawy naszego bytu, naszych dzieci. Na Kongresie będziemy domagać się większego udziału kobiet w życiu związkowym.

Aresztowanie Maxa Reimanna

Przywódca Niemieckiej Partii Komunistycznej żąda zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). — Na niedzielnym posiedzeniu niemieckiego kongresu ludowego Wilhelm Pieck zawiadomił zebranych, że władze brytyjskie aresztowały przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna. Aresztowanie nastąpiło w miejscowości Paderborn na terenie strefy brytyjskiej w chwili, gdy Reimann zdążał na kongres ludowy do Berlina.

Niemiecki kongres ludowy wystosował pod adresem władz brytyjskich kategoryczny protest, domagając się niezwłocznego uwolnienia Reimanna, aby mógł wziąć udział w pracach kongresu.

W czasie obrad niedzielnych niemieckiego kongresu ludowego stanął na trybunie, witany owacyjnie przez zebranych delegatów Komunistycznej Partii Niemiec Lebwohnin, który odczytał przemówienie, przygotowane na kongres przez Reimanna.

Reimann wypowiada się w gorących słowach za utworzeniem Narodowego Frontu, który zabezpieczy Niemcy przed próbami odrodzenia faszyzmu i utrwali stosunki pokojowe ze wszystkimi narodami świata.

Komitaty Partii Ludowej nie są gwarancją pokoju — stwierdza on — ale jest nią rozbudzona produkcja pokojowa naprawdę demokratycznych Niemiec".

Pod adresem konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu, Reimann kieruje żądanie zjednoczenia politycznego i gospodarczego Niemiec oraz wycofania wojsk okupacyjnych.

Sytuacja w Chinach

Pościg za oddziałami Kuomintangu

BERLIN. (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że pościg za wycofującymi się z rejonu Szanghaju oddziałami kuomintangowskimi trwa. W bitwie o Szanghaj straty wojsk kuomintangowskich wynoszą około 100 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych oraz wziętych do niewoli.

Wojska ludowe zdobyły miasto Telmo, położone o 50 km. na północ od Tsing Tao, ostatniego portu w Chinach północnych, znajdujące się jeszcze w ręku wojsk kuomintangowskich.

W ciągu trzech miesięcy, od lutego do czerwca straty wojsk kuomintangowskich wyniosły przeszło 300 tys. żołnierzy i oficerów.

Ogółem od wybuchu wojny domowej w czerwcu 1946 wojska kuomintangowskie straciły ponad 5 milionów 200 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Od lutego br. wojska ludowe zdobyły 94 miasta, 56 miejsc, 3,800 dział, około 10 tysięcy ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 93 tys. karabinów, 13 czołgów i 53 lokomotywy.

Zwolnienia żony Eislera

domaga się postępowa prasa USA

NOWY JORK. (PAP). — Uwolnienie Eislera przez sąd brytyjski przyjęte zostało z entuzjastycznym przez postępowe koła amerykańskie.

Dziennik „New York Daily Worker", chwaląc decyzję sądu w Londynie, wzywa władze amerykańskie do zwolnienia i wypuszczenia ze Stanów Zjednoczonych przybywającej w ucieczce żony Eislera. Odmowa władz imigracyjnych wypuszczenia jej na wolność i udzielenia zezwolenia na wyjazd z USA określana jest w kołach postępowych jako zemsta na Eislerze.

Według doniesień dziennika „New York Herald Tribune" Departament Stanu wycofuje się podjęcie ze „sprawy Eislera" zwalając winę za całą „akcję" na departament sprawiedliwości. Przedstawiciele Departamentu Stanu przyznają, że nie ma apelu o decyzji sądu londyńskiego i uznają całą „sprawę" za ostatecznie przegraną.

Delegat Polski na Kongresie

Niemieckiego Zw. b. Więźniów

BERLIN. (PAP). — Na Kongresie Niemieckiego Związku b. Więźniów w Dreźnie wygłosił przemówienie w imieniu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych ob. Izydorczyk.

Mówca przekazał pozdrowienia uczestnikom Kongresu, wszystkim szczerym demokratom niemieckim oraz przedstawicielom związków b. więźniów innych krajów od Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, od polskiej klasy robotniczej i polskich mas pracujących.

Strajki w portach brytyjskich

LONDYN. (PAP) — W dalszym ciągu trwa strajk ponad 2 tys. robotników portowych w Avonmouth, Bristolu i Fiteshead. Władze portowe w Bristolu usunęły 50 robotników za to, że nie podpisali skierowanego do nich wezwania i nie podjęli pracy przy statku kanadyjskim, na którym znajduje się załoga złożona z lamistrażków. W sobotę, wysłane zostały oddziały wojskowe do wyładowania przybyłego do Avonmouth statku z bunkiem bananów. W odpowiedzi na skargę rządu i władz portowych — 1.500 robotników portowych w Liverpool rzuciło pracę, solidaryzując się ze strajkującymi towarzyszami. Komisja związkowa zamierza zwrócić się z wezwaniem do robotników zatrudnionych we wszystkich portach angielskich, aby przyłączyli się do akcji strajkowej.

Premier Attlee otrzymał depesze od prawicowych organizacji zawodowych (Amerykańskiej Federacji Pracy i Międzynarodowego Związku Marynarzy), grożące, że jeśli rząd brytyjski nie zapewni swobodny statkom kanadyjskim w portach brytyjskich, to organizacje te zabronią robotnikom portowym w Kanadzie i Ameryce angażowania się do pracy przy statkach angielskich.

Zakończenie IX Zjazdu K. P. Cz.

Prez. Gottwald przewodniczącym Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W ostatnim dniu obrad IX-go zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji zabrał głos delegat Polski Roman Zambrowski, który podkreślił, że polscy górnicy, hutnicy, rolnicy i inteligencji, zamieszkała w Czechosłowacji, którzy dotychczas wspólnie z czeskim robotnikiem pracowali nad wykonaniem dwuletniego planu i pracują nadal nad realizacją planu pięcioletniego, wytężą wszystkie siły, by wraz z czeskim i słowackim ludem pracującym, pod kierownictwem KPCz. i prezydenta Gottwalda, zbudować w jak najkrótszym czasie socjalizm w Czechosłowacji.

Prezydent Gottwald, oświadczył iż w wyniku dyskusji, którą potwierdziła całkowitą jednomyślną zgodność z polityką i działalnością i generalną linią KPCz. jaką wytyczył IX-ty Zjazd partyjny z kołczowego przemówienia, co zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

Na wniosek Gottwalda wybory IX Zjazdu KPCz. wybrał prezydenta Gottwalda przewodniczącym partii, a posła Slansky'ego gen. sekretarzem.

Kurs dla kandydatów na nauczycieli

Z nowym rokiem szkolnym zostaną otwarte Samoistne Państwowe Kursy Nauczycielskie dla kandydatów z maturą liceum ogólnokształcącego lub równorzędnego.

Kursy odbędą się we Wrocławiu i w Legnicy. Słuchacze płacą a ciężkomości otrzymają bezpłatne utrzymanie w internacie.

Podania z życiorysem i załączeniem odpisu świadectwa dojrzałości należy wnosić do Dyrekcji Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu względnie Liceum Pedagogicznego w Legnicy w terminie do 15 czerwca 1949 r.

ZBIGNIEW KAMIŃSKI — **LIST Z LONDYNU**

Widmo nowych cyfr

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego"

Londyn, w maju

Bombę wybuchła. Na trzy tygodnie przed dorocznym kongresem Labour Party wydalono z jej szeregów posłów: Konnie Z. Ilacusa i Leslie Solley. Nadto usunięci zostali ze stanowiska sekretarzy osobistych ministrów posłowie: Beswick, Blyton, Mallalieu, Mallish, Rogers.

Jest to przygrywka do kongresu próba usunięcia wszelkiego sprzeciwu i szemrania wewnątrz partii w momencie dla niej najcięższym, t. zn. w chwili szlifowania się kryzysu gospodarczego i w chwilę wzmożonego manewrowania na prawo w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Zilliacus mówiący z jednakową łatwością po fińsku, polsku, francusku, rosyjsku jak i po angielsku, opowiadał prasie zagranicznej, że jest kozłem ofiarnym rozwodnej polityki labourzystów. Śmiertelnym grzechem który zaważył na decyzji o wykluczeniu z partii jest jego udział w Fery Club Kongresie Pokoju.

„Boss" stronnictwa, generalny sekretarz partii, Morgan Phillips, wie dobrze iż Zilliacus nie jest komunistą. Zdaje sobie dokładnie sprawę, że popularny „Konnie" jest tylko przeszkodą w kosy pokoju że jest znawcą spraw międzynarodowych. Chce on jedynie, by towarzysze z Labour Party trzymali się tego, co głosili w prospektach przedwyborczych przed zwycięstwem w r. 1945.

Wówczas wszyscy kandydaci to rysowscy byli słusznie pięknowalni. Lecz labourzystów „jako rzeczniczy wojny, w imię pokoju wybierano do parlamentu, kandydatów Partii Pracy.

Obecny wybieracz Zilliacusa po groźby bez zastrzeżeń. Nie pomogły groźby zawieszenia okręgowej organizacji. Kandydatura Zilliacusa została potwierdzona wbrew oczekiwanie.

Zilliacus i Solley nie będą mogli się bronić na kongresie 6 czerwca. Odrzucili zaproszenie. Nie wyślą jako gościa. Jest zostanie postawiony wniosek o udzielenie im głosu na kongresie znajdzie się prawdo- [illegible] [illegible] sześć dla [illegible] Generalny sekretarz Czuwa i obstawia kongres ludzi Bevina. Wydalenia będą więc siedzieć w loży dla „gości", choć ćwierć wieku byli w partii i do r. 1945 nie podlegali rygorom.

W roku zeszłym gdy szala na porządku dziennym sprawa wydania posła Platts-Milise, w obronie jego zamanifestowała „Society" — organizacja postępowych prawników. Nie mogąc złamać lewicowych tendencji stowarzyszenia Morgan Phillips zażądał od partii zerwania stosunków z „Haldane Society". Założono wówczas własny kontor prawników z kanclerzem skarbu Crippsem jako prezesem.

Dzisiejsi lei temu Cripps w Brisiolu, brenil [illegible] ludowego, ściślej współpracy ze Zw. Radzieckim trzymając się bardziej lewych zasad, niż obecnie Zilliacus.

Dziś kanclerz skarbu usłyszał w parlamencie z ust najmniej lewicowego posła Labourzystów, skiego Austrana, że: „kanclerzowi skarbu przydało by się przeszko lenie w dziedzinie psychologii mas". Nie ma on bowiem żadnego kontaktu z szerokimi masami społeczeństwe. Oczywiście zerwat ten stosuje się i do innych działaczy Labour Party.

Rugi z partii potrzebne są rowniez i po to, by oniesmielić tych chcęby. Ktory mogą zabrać głos w sprawie nadal dla W. Brytanii przykrej. Chodzi o sprawę Eislera.

Tradycja liberalna wieku dziewiętnastego bydgoszcz była ze sprawą azylu dla walczących o wolność. Ilez razy rząd carski i pruski bezskutecznie domagały się ekstradycja dezelnikoi Mikhaiłowa, Bakunina, Worcella. Na tę tradycję powoływał się Bevin, gdy odmówił wydania... kata Oświęcimia, Deringa.

Dziś pod naciskiem St. Zjedn. zakmeno posory. Policja, która zawsze przekraczając próg przyzwolenia, zrada parcelowego" w momencie krachu gospodarczego, tak jak to było w r. 1931—31. Objawy kryzysu mnożą się. Zaczęło się od zmniejszenia eksportu. Konkurencja odbudowanych Niemiec daje się również we znaki. Pierwszy eflary padł już przemysł samochodowy.

Nowe bicie księgi o sytuacji gospodarczej zapowiadają się czarno. Dyskusja na temat stałości waluty nie ustaje, a giełda amerykańska zapowiada szybką dewaluację funta.

Nowe cyfry statystyczne wywołują tumult w Londynie. Tym liczbom należy się przyjrzeć dla zrozumienia zdenerwowanie w kierownictwie Labour Party.

Co należy wiedzieć o zagadnieniu Zagłębia Ruhry

(Dokończenie ze strony 1-ej)

nia Zagłębia Ruhry od Niemiec. Propozycja ta została odrzucona. Ze strony amerykańskiej, dopiero na konferencji moskiewskiej w kwietniu 1947 r. min. Marshall wysunął wprawę Zagłębia Ruhry, wypowiadając się przeciwko wspólnej czteromocarstwowej kontroli tego obszaru w okresie okupacji. Stanowisko to było spowodowane fakt tem, że Zagłębie Ruhry znajdo walo się pod okupacją Brytyjską i w wykonaniu już wówczas planie połączenia strefy brytyjskiej z amerykańską — wpływy amerykańskiej na Zagłębie Ruhry był już zapewniony, chodziło więc o odsunięcie od tego zagłębia Rosji Radzieckiego i Francji. W stosunku do tej ostatniej Zagłębie Ruhry miało odegrać rolę przywiązania Francji do współudział w kontroli Ruhry. — Francja miała przejść całkowicie do bloku anglo - amerykańskiego.

Propozycje min. Marshalla spotkały się z netychmiastowym sprzeciwem min. Molotowa, który 11. 47. oświadczył:

„Rządy, które reprezentujemy uznają, że rubrski obwód przemysłowy posiada decyzjacz zna wyczenie dla losów Niemiec. Czy Ruhra stanie się znów bazą przemysłową dla odrodzenie niemieckiego potencjału wojennego i rozstyuci egzesywnych Niemieckiczy Ruhra przekształcić w bazę przemysłową pokojowych potrzebczyczyn Niemiec i będzie udzielała swoich zasobów przemysłowych również innym narodom Europy iżk zostanie to zrealizowane przez mocarstwa sprzymierzone? — na tym polega główna kwestia która odsłonie mamy się sejm.

Faktycznie W. Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki, przeprowadzając sposobem separatystycznym ekonomiczne zjednoczenie dwóch stref, odbieżiły zachodnie Niemcy od pozostałego terytorjum Niemiec. W tej zachodniej części Niemiec, obejmującej zagłębie ruhraki, ustalane są własne porządki, przy czym zasoby Ruhry trafia ją do dwóch mocarstw okupacyjnych, dzielących bez zgody Rady Kontrolnej. W rzeczywistości W. Brytania i Stany Zjednoczone dokonały już rozczłonowania Niemiec; chociaż nie zakończyły jeszcze tego procesu, uczyniły to na swoją odpowiedzialność, bez zgody Związku Radzieckiego i Francji. Wraz z tym naruszono zasteła ekonomiczną i polityczną jedność Niemiec...

We wrześniu 1947 r. USA i W. Brytania pomijając Radę Kontroli zawarły samowolne porozumienie co do wspólnej kontroli nad kopalnianej węgla w Zagłębiu Ruhry. W lutym 1948 r. rząd rodzicki stwierdził, że „amerykański „plan pomocy" (Marshalla) obejmuje Bizonę i Zagłębie Ruhry z jego czyskim przemysłem, który zawsze był potężną bazą produkcji zbrojeniowej. Wyraził to dążenia pewnych kół amerykańskich do odbudowy militarno - ekonomicznego potencjału Niemiec i dążego nie na jego zamiar, że próby zapewnienia kontroli wszystkich części mocarstw nad przemysłem Zagłębia Ruhry napotykały na przeszkodę przeciwdziałanie USA i W. Brytanii. Polityka anglo-amerykańska w dziedzinie przemysłu ciężkiego, w Niemczech obliczone jest na pozyskanie poparcia magnatów niemieckiego przemysłu ciężkiego, co jest ona jawnie sprzeczna z celami pokojowego i demokratycznego przekształcenia Niemiec.

10. 11. 1948 rządy USA i W. Brytanii bez porozumienia z rządem ZSRR i Francji postanowiły przekazać władzę nad przemysłem Zagłębia Ruhry społeczeństwu niemieckiemu w ramach organizacji niemieckiej, podlegającej bezpośrednio anglo - amerykańskiej komisji mianowicie członkiem organizacji i kontrolującej grace tej organizacji. Skład personalny niemieckiego urzędu powierniczego nie budził wątpliwości, że głos decydujący zachowają dawni niemieccy egenci niemieckiego przemysłu.

28. 12. 1948 zostali ogłoszony statut międzynarodowy Zagłębia Ruhry, które wbrew układom poczdamskiemu zostało wydzielo ne z gospodarki niemieckiej i z pominięciem rządu ZSRR oraz sojuszniczej Rady Kontroli, od dane pod władzę anglo - amerykańską. Mianowicie utworzono radę w skład której weszły następujące państwa: USA, W. Brytania, Francja, „Niemcy i kraje Beneluxu." „Niemcy" reprezentowane są przez 3 gubernatorów wojskowych. Dla powzięcia decyzji wystarczy w tej rzadzie 8 głosów. Tyle właśnie głosów, zgodnie ze statutem posiadają USA i W. Brytania (5 plus 3 plus 2 swych gubernatorów wojskowych); Francja natomiast z krajami Beneluxu posiada 7 głosów (5 plus 1 gubernatora plus 3 Beneluxu).

Ponieważ od dwóch lat polityka brytyjska wcale nie zdeklarowała zależności od polityki amerykańskiej praktycznie w Zagłębiu Ruhry rządzi obecnie samowolnie Amerykę przy poparciu dawnych hitlerowskich magnatów niemieckiego ciężkiego przemysłu.

Stan ten nie przyczynia się nie wątpliwie do umocnienie pokoju w Europie, i świecie, umożliwia przekształcenie Niemiec w kraj pokojowy i demokratyczny.

Problem Zagłębia Ruhry czeka na rozwiązanie pokojowe.

Edmund Osmańczyk

Budżet RFSRR na rok 1949

MOSKWA (PAP). — Ogłoszony został ostatecznie tekst ustawy budżetowej RFSRR na rok 1949, uchwalonej przez sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Budżet opiewa na sumę 81.603 miliony rubli po stronie dochodów, oraz 51.570 milionów rubli po stronie wydatków. Ponad 70% wydatków przeznaczono na potrzeby ludności: budownictwo komunalne, lecznictwo, oświatę, akcję kulturalną, ubezpieczenia społeczne. Pozostałe sumy przeznaczone są na rozwój gospodarki narodowej Republiki.

Energia atomowa w służbie pokoju

PARYŻ (PAP). — W obecności ponad 1000 uczestników odbyła się w Fontanay-aux-Rose zgromadzenie pod hasłem „Energia atomowa w służbie pokoju".

Przewodniczący zebrania prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej. Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji. Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych.

Jedność Związków Zawodowych — potęgą świata pracy

Są cyfry, które mówią więcej i głośniej, niż najpiękniejsze zdania. Do takich cyfr należą te, które ilustrują przez dokonane przez Związki Zawodowe w odrodzonej Polsce.

3.566.000 robotników i pracowników — to liczba określająca powszechność i masowość polskiego ruchu zawodowego. To armia, o czym cyfry, mówiące o zdobyczach jedności świata pracy.

Polska ma dziś 23 milionów ludności i 3,5 miliona zorganizowanych w jednolitej organizacji związkowych. Polska przedwrześniowa, licząca 35 milionów ludności, miała 941.000 związkowców, rozbitych skłóconych, podzielonych na 9 walczących ze sobą centrali.

Co to oznacza? Oznacza to, że w latach 1937 — 1939 kiedy Polsce groził najgorszy faszyzmatwo, z zewnątrz kraju trwa ła okupacja rodzimego faszyzmu — świat pracy nie mógł wytworzyć siły, mogącej przeciwstawić się faszyzmowi. Z winy rozbitaczy, zdrajców z obozu robotniczego i polityków sanacyjnych — klasa robotnicza w Polsce nie mogła owocnie walczyć o swoje prawa, o prawa całego społeczeństwa.

W r. 1949 świat pracy, dzięki własnej sile, którą dobitnie wyraża cyfra 3,5 miliona zrzeszonych robotników i pracowników, dzięki dzisiej współpracy z polityczną reprezentacją całego narodu, jaką jest PZPR i sprzymierzeńcom z nią partie chłopskie i inteligencki, dzięki wreszcie aktywnemu współdziałaniu z polskim rządem robotniczo — chłopskim — osiągnął olbrzymie sukcesy.

Znowu cyfry: 6 miliardów złotych — wartości dodatkowej przy dzielonej, wytworzonej w ramach „Czynu Kongresowego" w okresie niedoszczenia PPR i PPS.

Można to przelicz na kolejkę wagony, furniki i parowozy, ubrania i buty. „Czyn Kongresowy" wykonany przez zrzeszonych w związkach robotników — to dowód wartości współzawodnictwa pracy, dowód zarazem możliwościach możliwości Zw. Zawodowych w walce o plan, w walce o dobrobyt społeczeństwa.

Akcja te trwa. Trwa w Czynie Przewarsztowym, w „Czynie Kongresowym" 2 kongresu ZZ. w wielkiej bitwie o realizację ogiennych zamierzeń gospodarczych kraju. Jest ona zarazem świadectwem potężnego rozwoju ZZ, świadectwem ich rosnącego znaczenia w Polsce — wymaga przeobrażeń wielu elementów organizacyjnych ruchu zawodowego.

Rozwój ZZ, synchronizowany z rozwojem gospodarczo - społecznym całego państwa, umożliwił realizację śmiałego zdobyczy. Do zdobyczy tych należy reforma płac, która objęła 3 miliony ludzi, podnosząc o 19 proc. realne płace robotnicze. Rozwój związków pracowniczych i ustalenie ich klasowego oblicza jest zadaniem rosnących i potężniejących ZZ. Wczesy obejmują już setki tysięcy ludzi.

ZZ w ramach akcji socjalnej rozbudowują sieć kolonii dziecięcych, żłobków, sanatoriów i pieczentorów. ZZ aktywnie działają w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. 75.000 izb mieszkanych powstanie w r. bieżącym. Świetlice i domy kultury, koła samokształceniowe i amatorskie zespoły artystyczne, biblioteki i czytelnie, a wreszcie sport robniczy — oto dalsze dziedziny, w których ZZ mogą chwalić się wielkimi sukcesami.

*

3.5 miliona związkowców — to potężny ludzki aurit, niosący dobrobyt, kulturę, oświatę i czynszacje dla każdego Polaka.

3.5 miliona polskich związkowców — to potężna bojowa jednostka w armii pokoju i sprawiedliwości społecznej, armii walczącej na całym świecie o lepsze jutro całego świata.

Przed Kongresem Związów Zawodowych stoją poważne zadania.

Trzeba mocniej zewrzeć te szeregi, wzmocnić jedność świata pracy, usunąć braki działalności — biurokratyzowanie wielu organów, skostnienie, brak dostatecznej opieki nad racjonalizatorami i wynalazcami, nad rozwojem akcji współzawodnictwa pracy. Trzeba usprawnić i rozszerzyć akcję socjalną, lepiej dbać o każdego pracownika o warunki pracy o jej higienę i bezpieczeństwo. Trzeba rozszerzyć budownictwo mieszkaniowe i socjalne. Trzeba pogłębić pracę związków Zawodowych podoła tym zadaniom i nakreśli wytyczne nowej, wnoszonej działalności związkowej.

K. D.

Zatopione skarby muzealne wzywają na pomoc

Malownicy budynek na t.zw. Tamce we Wrocławiu, u wylotu ul. Szewskiej, ma już swoją historię. Działy się z nim dziwne rzeczy: początkowo przyzna Sztuczy Pożarnej, nosił przynajmniej zajęty przez któraś z partii politycznych, by z kolei oddać się w opiekę duszpasterzowi Kładzinckiemu. Po nocnej przerwie budynek obojlo Wojsko Polskie na Muzeum W.P., jednakowoż Biuro Planowania przeznaczyło go na Dom Kultury Studenta. W rezultacie Muzeum ani myśli oddawać raz zajęty budynek.

Nie byłoby to jeszcze takie dziwne: mają swoje losy budynki. Szczególnie we Wrocławiu. Każda instytucja jednak dołonywała częściowych remontów i rozliczenie nie będzie zapewne takie łatwe. Tym bardziej, że każda instytucja jest w posiadaniu prawomocnego aktu własności.

Na razie jednak — i najprawdopodobniej na stałe, w myśl zasady, że lepszy wróbel w garści — nic kanarek na dachu, sprowadziło się tu i sprowadza w dalszym ciągu Muzeum Wojska Polskiego. W najbliższych czasie rozpisany zostanie konkurs na urządzenie wielkiej sali Ordrodzonego Wojska Polskiego. Do konkursu zaproszono już Zw. Zaw. Artystów - Plastyków.

Meble do Muzeum produkuje się w Warszawie. Najprawdopodobniej z dwa miesiące Muzeum znowu otworzy swoje podwoje, tym razem w nowej siedzibie. Wycieczkę należy że niektóre sale będą mogły zostać otwarte już 22 lipca, na święto Wyzwolenia.

ZATOPIONE SKARBY

Czytelnicy przypominają sobie zapewne notatkę, która zaobiegła prasę, o ukryciu przez Niemców zatopionych skarbach w Strzegomiu. Pewnego razu mieszkańcy, wydobywając ze stawu kamieniołomach zatopionego konia, wyciągnęli jednocześnie kilka bezennych okazów zabyt ch. Okazało się, że Niemcy, wycofując się z Dolnego Śląska, zatopili tu kilka skrzyń z muzealnymi eksponatami. Wiadomość ta zaalarmowała, czy staw strzegomski nie kryje jeszcze innych tajemnic.

Woda obmywa stare pancerze, karabele i muszkiety. Broń na pewno na tym nie zyskuje. Niestety, brak środków transportowych uniemożliwia, jak dotąd, przewiezienie ich do Wrocławia, a nawet zabezpieczenie na miejscu.

GDZIE JEST SREBRNA TRUMNA MOLTKEGO?

Jak wiadomo, w Kowalowej koło Świdnicy, b. majątku rodziny Moltke, Niemcy otoczyli na trzy dni las i przyprowadzeszy z obozu Żydów, kazali im coś forsownie zakopywać. Po trzech dniach wszystkich robotników rozstrzelano. Natrafiono w lesie na mogiły zbiorowe: ani jeden świadek nie uszedł z życiem.

Jak krążą wieści, w lesie zakopano dużej wartości srebrna trumnę, w której złożone zostały prochy feldmarszałka. Należy jednak przypuszczać, że las w Krzyżowej kryje jeszcze większe tajemnice, gdyż kilkudziesiąt robotników z obozu nie zakopywało chyba przez trzy dni jednej trumny...

W Krzyżowej znajdują się oprócz tego dwie potężne furbrązowe, które sprytny feldmarszałek przyholował sobie z Pragi czeskiej. Każda z nich waży trzy tony. Personel Muzeum Wojska liczy pięciu ludzi i mimo najszczerszych chęci — luf tych nie przeniesie na Tamkę wrocławską.

Z tejże miejscowości przywieziono jedynie do Wrocławia

Dolnośląskie licea czekają na uczennice

Przed dziesięciowiecznym w wieku 14 do 17 lat, które ukończyły 7 klas szkoły podstawowej, otwierają się możliwości zapewnienia sobie stanowiska i to stosunkowo tanim kosztem.

Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu ogłosiło już wszy do liceów dla wychowawczyń przedszkoli, trwa 4 lata. Do I klasy przyjmuje się kandydatki z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej w wieku od 14 do 17 lat do klasy II o ukończeniu ze po ukończonej 8-ej klasie.

Uczennice pilne a niezamożne otrzymają bezpłatne utrzymanie w internacie.

Ukończenie liceum dla wychowawczyń przedszkoli daje pełne kwalifikacje i zapewnia stanowisko równorzędne ze stanowiskiem nauczyciela szkoły podstawowej.

Na terenie Dolnego Śląska są czynne 2 licea dla wychowawczyń przedszkoli: we Wrocławiu (ul. Dawida 1 — w gmachu Państwowego Liceum. Pedagogicznego oraz w Lubomierzu (pow. Lwówek). Nadto Kuratorium zamierza uruchomić trzeci zakład — w Wałbrzychu.

Kandydatki, które zamierzają uczyć się we Wrocławiu lub w Lubomierzu, powinnają podania skierować do dyrekcji liceum, natomiast te, które chciałyby uczęszczać do liceum dla wychowawczyń przedszkoli w Wałbrzychu, wnoszą podania do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. Wydział Kształcenia Nauczycieli.

Wszystkie kandydatki będą pod dane egzaminowi wstępnemu i będzie lekarskiemu.

Termin wnoszenia podań upły ezyń 15 czerwca br

SYLWETKI KOBIECE

Stan. Kościelkowa z Śleszowa k. Żegnowa

Gra Stanisława leży przy granicy, niedaleko od Żagania. Ciekawa to wieś, nie podobna do innych, 40 proc. jej mieszkańców — to wdowy co tu — jak się mówi w okolicy — wdowy. Tak się jakoś osiedliły pospołu czasem po dwie w chacie, dzielą się pracą: gospodarzą i gospodyń, wedle ali i możliwości pracy.

Począwszy kiski — Toż tam musi gospodarka iść kulawo.

Radzimy wybrać się do Śleszowa a zdumienie ogarnie każdego.

Repatriantki, inteligentki zostały tam tylko szczury, ugnają się po pustych chałach.

A dziś? Dla jak dużo. O ugo zach nawet wspomnienie nie za stało. Wieś jest zelektryfikowana i zradiofonizowana. Piękna szkoła z 3 oddziałami stoją za wzór. Wkrótce otwarty będzie dziecinec. Przedowicie zdrowia już się uczą. Kończy się też wkrótce specjalny kurs zorganizowany przez Zw. Samop. Chłop skiej wraz z kursterium dla kobiet. Kursistki dziewiętnaście, które oto czą po kąkę wiejskie dzieci podczas najpiękniejszych robót polnych.

Kto jest in ciatorem tych wszystkich poczynań w gmin Strzałów? **Stanisława Kościelkowa**, kobieta bezgatyzna, ale dusza, każdej pracy społecznej oty gos podarczej we wsi. Zasłużenie o ustrój ziemi ob. Kościelkowa srebrny Krzyż Zasługi w dn. 22 maja. br.". — orzekli jednogłośnie mieszkańcy gmin. Strzałów. I nie oni jedni.

Waleria Gontko z Jakuszowej v pow. Javor i G. Barczakowa z Wszemirowa v pow. Trzebnica

Prezesek gromadzkich kół Zw. Samopomocy Chłopskiej Waleria Gontko nie od parady pisuje to stanowisko. Tytuł to jej acze nie wszystko, bez pewna z tytułu wyróżnienia stenowi istotna wartość.

Świadoma swych obowiązków prezesowa wyjątkowa aktywnością wyróżnia się spośród wielu innych. Toteż na wojewódzkiej konferencji aktywu powiatowego Zw. Samop. Chłopskiej wyróżniono ją do odznaczenia srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tak samo Krzyż Zasług otrzymała Genowefa Barczakowa z Wszemirowa v pow. trzebnickim. Kobieta chociaż ma poza sobą 4 gruzoczki tarcewnoczyjny — w pracy jest pierwsza.

Jako prezeska Kol. Gospodyń Wiejskich zwerbowała już 80 członkiń.

Zasłada w Powiat Radzie Narodowej, jest członkiem Komisji Nadzorczej Spółdzielni ZSCh. Była delegatka na Ogólnokrajowy Zjazd ZSCh. w Warszawie i uchwały zjazdu wytrwale realizuje.

Ob. Gontko i Barczakowa przyjmowały gościnnie we Wrocławiu przedstawicieli kołochoców ukraińskich.

Anastazja Piecuchowa z Górzyńca v pow. Jelenia Góra

O aktywności Kół Gospodyń Wiejskich w pow. jeleniogórskim krążą już legendy. Ponoć koła innych powiatów muszą się dobrze podciągnąć, żeby im dorównać w inicjatywie pomysłowości i sprawnej pracy

Prezeska Gm Rady Narodowej, od kilku zarządu raw. i Gm. Zw. Samop. Chło ma czas na wszystko chodzi mać chory wymaga pielęgnowania, a wychowanie dwojga dzieci też nie przybędzi łez trudu.

Ob. Piecuchowa pracuje nie tylko w zakresie społecznym, ale inicjowała rówojez zespół artystyczny, czynny, umilający życie w Domu Wiejskim wieczory a do wspólzawodnictwa wczesnia uodziła.

— Krzyże Zasługi to rzecz cenna i szanowana — powiadają zagadowana. — Ale najważniejsze, że ta robota daje radość i świadomość, iż robi się coś dla innych i że wzrasta wspólne dobro kraju.

Emfel

NA CZASIE

Ryby mają głos

Skończyło się z namawianiem, uprzaszczaniem, perswadowaniem. Wyszło z rozporządzenie ministerialne, że we wtorek mamy się żywić ryby i bastał Krótko, wegłowało. Ustanie wreszcie pograda dla ryb. Ryby doszły do głosu!

Można nie lubić ryby (ja jaśnam tylko wędzonej), ale trzeba przyznać bezstronnie, uczciwie: był już najwyższy czas wydać takie rozporządzenie. Akcja „R" nie może być monoaktowa, nie związana z całym rynkiem żywnościowym, nie skoordynowana z tym zapasem żywności, jaki mamy w rzekach, zbiornikach i w wodzie morskiej Akcja „R" musi być wspomagana przez akcję „R" — rybę. Wtedy da większe rezultaty.

Mięso ryby jest zdrowe i zawiera cenny dla pracowników umysłowego fosfór, a pod względem ogólnej wartości odżywczej prawie nie ustępuje wołowinie.

A teraz przejdźmy do rzeczy najważniejszej, najważniejszej dla nas wrocławian i dolnośląwiczka. Mięso ryby morskiej, wędzonej, ma cenny zapasy składnik — jod, a więc zawiera to, czego nam brak na ziemiach dolnośląskich, gdzie wypoażonych przez naturę w jodowe skarby.

A brak ten daje się odczuwać tak poważnie, że musiano przy stąpić do specjalnego preparowania zwykłej soli kuchennej, dodając do niej jodu.

Lekarze niemieccy przed wojną zalecali mieszkańcom tych dzielnic wyjazdy nad morze w celu nasycenia organizmu jodem. Nic dziwnego, że wielu osób na Dolnym Śląsku stwierdza się zaburzenia w działaniu gruczołu tarczowego, wywołane brakiem jodu w glebie, wodzie i powietrzu.

Ryby mają głos, a ryby morskie, wędzone — przede wszystkim!

Skoro mówimy o akcji „R", trzeba jeszcze podnieść jedną sprawę: tak jak akcja „H" liczy się niejako z akcją „O" (oszczędność) i dopiero za jej pośrednictwem zaczyna się akcja „R", tak samo sama akcja „R" (ryba) nie może istnieć bez akcji „O".

Ryba przy trzeba oszczędzać! Nie można ich masowo, całymi tonami... truć. A tak niestety zdarzyło się parę razy na Dolnym Śląsku z winy przemysłu fabrycznych, które mają specjalne, kosztowne oczyszczalniki ścieków, ale oczyszczalników tych nie uruchamiają, nie remontują, lecz bez ceremonii spuszczają trujczny do rzek.

Ryby są cenne, ryby są zdrowe, ryby trzeba oszczędzać i jeść.

W. Dr-ski.

Rocznik ludu i ludów

Teodor Tomasz Jeż

Wśród szeregu książek, jakie w ostatnim czasie ukazały się w wydaniach Komitetu Upowszechniania Książki zmienna potyczki zajmują powieści Zygmunta Miłkowskiego znanego pod pseudonimem Teodora Tomasza Jeża.

Warto zastanowić się tą interesującą pod każdym względem postacią, gdyż bogate życie i rozkwit twórczości tego pisarza zbiegły się z ciekawymi okresami w historii. Aby zrozumieć charakter jego twórczości i działalność polityczną należy przejrzeć się wówczas epokę w jakiej żył i działał.

Urodzony w 1824 roku w szlacheckiej rodzinie na Podlasiu został wychowany w duchu rycerskości i zasadach demokratycznych, jakim hołdował już jego ojciec. Działalność polityczną rozpoczął na ławie uniwersyteckiej w Odessie i Kijowie, gdzie studiował.

Przejęty wzniosłymi hasłami wolności i rewolucji narodowo-społecznej, Miłkowski już w 1848 roku wyrusza w świat, aby realizować je w twardej walce o wyzwolenie narodowa i reformy społeczne. Losy rzucają go do Węgier, gdzie staje w szeregach armii i walczy podczas bezradzieżnej i bohaterskiego powstania przeciw tyranii austriackiej.

Po upadku powstania przedostaje się z grupą węgierskich działaczy rewolucyjnych do Francji, a następnie do Londynu, gdzie wstępuje do istniejącego tam „Towarzystwa Demokratycznego" Rosyjskiego, gdzie spotyka się z ciekawymi ludźmi, jak Herzen, Ogarew, Bakunin, Mazzini i Ledru Rollin.

Znał je Miłkowski dobrze, zarówno życie magnatów jak i ciemniejszego chłopowa, gdyż pieszo przewędrował całe Bałkany, poznał język tamtejszych ludów, ich zwyczaje i obyczaje i przebrany jako poseł. Miłkowski jest pierwszym pisarzem słowiańskim porusza jącym te tematy, bo dopiero w wiele lat później narodziła się narodowa literatura południowej Słowiańszczyzny, obejmująca historię walk wyzwoleńczych w okresie niewoli tureckiej. Dzięki jego powieściom zostały stworzone podwaliny romanu historycznego południowych Słowian. Jego śladem później szereg pisarzy słowiańskich.

Za pierwszą powieścią przyjęła przychylnie przez publiczność i krytykę, następują inne. „Wajdi Hotub" jest tematyką oduczy od szeregu egzotycznych czasy i ukazuje nieustrudzony pisarz zagłębionem życia kobiecego. Kilka wartościowych utworów poświęca niest

Potęga Śląska

Błogosławione dzieło rąk polskiego robotnika

Jeszcze w pierwszych latach 19-go wieku „czarne diamenty" Śląska drzemały nieświadome w głębinach ziemi. Górny Śląsk tak, jak inne dzielnice, był okrzaglem zniszczym. Rozległe obszary, były własnością magnatów austriackich i pruskich, którzy dzierżyli w swym ręku po 30 i więcej wsi. Pod rządami tych dziedziców i ekonomów ludność feldwarczna wegetowała...

Dopiero, gdy na Śląsku powstawać zaczął przemysł i górnictwo, położenie ludu poprawiło się nieco. Niewiele jednak. Bo magnaci, w zamian za odszkodowanie robotnikom kopalnianym ze działki piaszczystej ziemi, z której nabywcy nie mogli wyżyć, przykuwali ich do kopalń i hut, zmuszając do pracy za nędzne wynagrodzenie. W latach 1747 do 1805 powstało w ten sposób około 25 tys. karłowatych osiedli chałupniczych. Nędzny był bytu Śląska. Ze czasów Fryderyka II zarobek robotnika wynosił 2,5 do 3 groszy srebrnych, czyli 25 do 30 fenigów dziennie. Nic więc dziwnego, że banty chłopskie i robotnicze się zdarzały się często.

Kopalnie węgla w pierwszym okresie — jeszcze około r. 1820 — były raczej t. zw. odkrywkami, eksploatowanymi w miejscach, gdzie węgiel leżał niemal na powierzchni ziemi. Były to „kopalnie" prowadzone ubocznie przy gospodarstwie rolnym, a ściślej przy gospodarstwie leśnym. Z czasem dopiero zaczęto się wgłębiać w ziemię, budować szyby i zdecydowanie zwiększać wydobycie węgla na sprzedaż.

Pierwszego pokrycia kopalnie urządzono w majątkach Balestrozmów, Donnersmarcków, Schaffgotschów i ks. Pszczyńskiego w lasach zaś Wesołej tego księstwa i w Miechowicach — pierwsze huty żelaza.

ZACZĄŁ KAROL GODULA

Rzecz jednak godna uwagi że właściwy rozwój górnictwa i hutnictwa górnośląskiego na tory rozkwitu pchnął nie magnat niemiecki, lecz biedny pracownik leśny Bellestrozmów — Karol Godula.

Człowiek ten, wyrodek „pasieczał, kulawy i szczęcony na twarzy zerwał wszelkie stosunki z hrabią i poświęcił się pracy. Zainteresował się głównie lekturą z zakresu mineralogii, górnictwa i hutnictwa. Zwrócił m. in. uwagę na żużel wyrzucony jako bezwartościowe odpadki na hałdy z pieców huty żelaza. Zabadaniu stwierdził w nim zawartość cyntku, akuszyał ten „śmiec" za bezcen i zrazu sprzedawał majętności paszczyńskiej, która miała już wówczas piec hermetyczny dla tych celów. Wjeżdżając opłacały się te transakcje, które za zerobione pieniądze Godula mógł wkrótce nabyć wiele terenu górnicze w Rudzie, a niebawem dalsze obiekty w Bujakowie, Biskupicach, Skojnie i wreszcie majątek ziemski Orzegów (Schomberg).

Niemało musiał Godula przezwyciężyć trudności, nim wielkie pruskie udzieliły mu koncesji na eksploatację. Nie był on przecież szlachcicem, a w dodatku, choć był już człowiekiem zamożnym, nosił się po chłopsku. Zamożność osiągnął w swym pałacu w Orzegowie, przyjmując i gościć różnych dygnitarzy górniczych, wolał mieszkać w swym domku w Rudzie.

Wertując spisy robotników i górników śląskich z ewych czasów, spotykamy tam niemal wyłącznie nazwiska polskie, chociaż często zniekształcone pisownią niemiecką. Oni to — górnicy polscy ze Śląska, Małopolski, Koneresówki i Poznańskiego i. ów, skromny pionier — Karol Godula kładli podwaliny pod ciężki przemysł na Śląsku, oni to, a nie Donnersmarcki, Winckleroy czy Scheffgotsche, rozbudowali go.

JAK DOSZŁO DO FUZJI GODULA — SCHAFFGOTSCH

Pod koniec zwojnego dyrekcja Godula, samotnik szopieko- wał się sierotą po zmarłej rodzinie górnika, Joanną Grysik, a gdy umarł, cały swój olbrzymi majątek pozostawił jej w spadku. I jak to bywa w życiu ludzkim, bogatą panną czy też jej fortuną zainteresował się młody Ulrich hr. Schaffgotsch. Lecz jakżeż żenić się szlachcicowi rodowemu z Gryzikówną?

Znalazła się jednak na to rada. Dzięki wpływom magnateri uszlachcono bogatą sierotę, nadając jej szumne nazwisko: Gryzik von Schomberg - Godula. (Schomberg — niem. nazwa Orzegowa). Ślub zaczęli nie tylko Gryzikówną z Schaffgotschem, lecz również ich fortuny składające się z obszarów ziemskich, kopalń oraz hut żelaza i cynku.

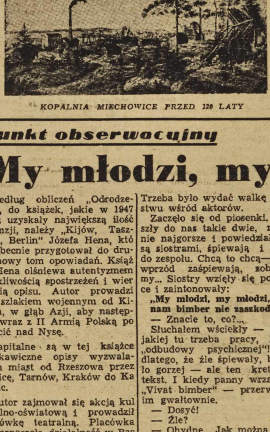

KOPALNIA MIRCHOWICE PRZED 120 LATY

W ten sposób powstało „państwo Schaffgotsch — Godula".

Godula, skromny, oszczędny, a jak woł pracowity Ślązak — stworzył więc podstawy pod jeden z najpotężniejszych — obok mężnieności paszczyńskich — ośrodków przemysłowych. Nie przewidział, że przez niego w skromnej wychowana sierota wzgardzi klasą społeczną, z której sama, jak jej opiekun wyszła i — sięgnie po mitrę hrabiowską.

DOROBEK WRACA W RĘCE JEGO TWÓRCÓW

Dzisiaj, gdy na Ziemi Śląskiej dymią tysiące kominów, gdy głębin kopalń wydobywamy miliony ton węgla z hut miliony ton żelaza, cynku, ołowiu, gdy te bogactwa stanowią podstawę naszej mocy gospodarczej pa mięć musimy że nie napływo wi magnaci z Austrii czy Niemiec byli twórcami tej potęgi, lecz polska ludność śląska z Godulą na czele. Ten sam entuzjazm czynu cechuje naszych dzisiejszych górników, którzy w roku 1949 dadzą krajowi 74 miliony ton węgla, wobec 36 milionów w roku 1937.

Chociaż przez niefortunny ożenek wychowańcy Godulą dorobek jego życia przeszedł zrazu w ręce niemieckie sprawiedliwość dziejowa sprawiła, że wrócił on wraz z całą Ziemią Śląską we władanie prawowitych jej wiodarzy, w ręce ludu polskiego.

Józef Ziemkowski

Punkt obserwacyjny

My młodzi, my młodzi...

Według obliczeń „Odrodzenia", do książek, jakie w 1947 roku uzyskały największą ilość recenzji, należy „Kijów, Taszkent, Berlin" Józefa Hena, który obecnie przygotował do druku nowy tom opowiadań. Książka Hena głęboko autentycznem wnikliwością spostrzeżeń i wierności opisu. Autor prowadzi nas szlakiem wojennym od Kijowa, w głąb Azji, aby następnie wraz z II Armią Polską powrócić nad Nysę.

Kapitalne są w tej książce błyskawiczne opisy wyzwalania miast od Rzeszowa przez Dębicę, Tarnów, Kraków do Katowic.

Autor zajmował się akcją kulturalno-oświatową i prowadził placówkę teatralną. Placówka ta rozpoczęła działalność w Rzeszowie, gdzie formowały się dywizje II Armii. Nie zbyt wesoły był obraz ówczesnego Rzeszowa, który nie mógł się tak szybko odrzasnąć ze wszystkich plag okupacyjnych. Czytamy tam:

„Rzeszów płynął bimbrem. Wszystko tu było nim przesiąknięte: niekształtne, chwiejące się domy, odrapane, o dziwacznych, kapkołonowych dachach, obficie płynące rynsztoki — i nawet wiecznie szare niebo. To było prawdziwe piaga. Pędzili ten bimber, handlowali nim a przede wszystkim pili. Mój gospodarz, zresztą zacny poza tym człowiek, był w stanie pić to świństwo z władra przez lejek. Najgorsze, że i mnie zmuszał. Trudno było odmówić. Picie — to była kwestia „honoru" męskiego. Ale bimber w zespole — to była już kwestia dyscypliny. Trzeba było wydać walkę pijaństwu wśród aktorów.

Zaczęło się od piosenki. Przyszły do nas takie dwie, nawet nie najgorsze i powiedziały, że są siostrami, śpiewają i chcą do zespołu. Chcą to chcą — tych wprzód zaśpiewają, sobaczymy... Siostry wzięły się pod ręce i zaintonowały:

„My młodzi, my młodzi, nam bimber nie zaszkodzi"...

— Znacie to, co?...

Słuchałem wściekły — (Boże jakiej tu trzeba pracy, jakiej „odbudowy psychicznej"!) nie dlatego, że źle śpiewały, bywało gorzej — ale ten kretyński tekst. I kiedy panny wrzasnęły „Vivat bimber" — przerwałem im gwałtownie.

— Dosyć!

— Źle?

— Ohydne. Jak można takie głupstwa śpiewać? I to panie chcą dać żołnierzom? „Vivat bimber"? Precz z bimbrem — na to się zgadzam!... Moje uszanowanie.

Siostry poszły. Moi chłopcy mieli potem o to do mnie pretensje. Władek Jar — wesoły wyszczasty blondyn, życzący i wylewny, chłop do rany — na wet on mi mówił.

— Józek, szkoda gadać, puści leś kantem pełna towar. I najważniejsze, że z dostawą na miejscu i na wynos".

* * *

To był rok 1944, bezpośrednio po okupacji. Zespoły teatralne nie posiadały nowych tekstów i można było jeszcze zrozumieć, że ten i ów zaśpiewał „Vivat bimber".

Nie jest jednak dla nas zrozumiałe, dlaczego w roku 1949, kiedy to w całym kraju skutecznie działają komitety obywatelskie dla walki z alkoholizmem — wiele programów tzw. „artystycznych" ocieka już nie bimbrem, ale zwykłą „monopolką". Pijący ukazywani na scenkach są raczej sympatyczni, wybacza im się wszystko. Mimo woli krzewi się pobłażanie dla pijących nadmiarem.

Byliśmy na programie artystycznym w jednym z domów wypoczynkowych w Szklarskiej Porębie. Zaczęła cześć programu poświęcona była płaskim dowcipom pijackim w stylu „Vivat bimber".

Gorzej jeszcze „Byliśmy na przedstawieniu dla dzieci, na którym dwu klownów cyrkowych popisywało się... piciem wódki.

Trzeba stanowczo przeprowadzić... meliorację naszych programów amatorskich. Należy je „osuszyć" i zmniejszyć do minimum procent zawartego w nich alkoholu. Powiatowe Urzędy Kontroli Widowisk mają tu wdzięczne pole do popisu i powinny przestrzegać, iżby dowcipy i sceczo pijackie nie przekraczały 45 proc. całości programu. Dla dzieci dawać raczej programy bezalkoholowe!. Im dzieko później się dowie, że istnieje wódka na świecie, tym będzie lepiej dla niego. Oburzamy się gdy rodzice opowiadają do karcemy małe dzieci po wódkę a poz walamy, by dzieci wysłuchiwały piosenek na tematy alkoholowe.

Miejmy nadzieję, że słowa na sze trafią do właściwych czynników i repertuary amatorskie — otrzeźwieją!

Zbigniew Gretowski

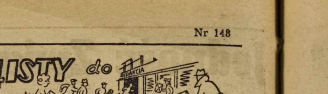

Tak należy rozumieć pomoc sąsiedzką

Jak należy pojmować i realizować pomoc sąsiedzką na wsi — pisze nam nasza Czytelniczka ob. Ot ga Łukaszewicz — dla mało i średniorolnych gospodarstw, dowiódł państwowy majątek Zabrodzie pow. wrocławskiego.

Administrator tego majątku ob. Wisdysław Gałeczyński ze względ swych władz zwierzchnich pomaga skolicznym chłopom mało i średniorolnym, jak również osadnikom wojskowym, zdemobilizowanym żołnierzom i inwalidom wojennym w własnych pracach polnych przez użyczanie siły pociągowej, nie pobierając za to przysługi żadnego wynagrodzenia w ramach pomocy sąsiedzkiej, jeśli chodzi o zdemobilizowanych żołnierzy i inwalidów wojennych.

Świadczy to o wielkim zrozumieniu pomocy sąsiedzkiej i jej znaczenia dla gospodarki narodowej.

Majątek Zabrodzie staje się przez to wzorem dla innych i zasługuje na wdzięczność chłopów, którym w czasie najpilniejszych prac polnych przychodzi z pomocą, nie zwracając uwagi, że pomoc ta wybiega daleko poza zasięg terenowy majątku, jak to miało miejsce w wypadku podpisanej.

Mieszkam w Oporowie, a nie mając konia, zwróciłam się o pożyczenie go do majątku w Oporowie, lecz na skutek nawału pracy własnej majątek ten nie mógł mi przydzielić konia w ramach pomocy sąsiedzkiej i dopiero dzięki obywatelskiemu stanowisku administratora majątku Zabrodzie mogłam prace polne wykonać.

W imieniu wszystkich tych chłopów, którzy korzystali z pomocy majątku, składam ob. administratorowi serdeczne podziękowanie".

Ogródki i panowie z komisji

Ob. K. R., mieszkaniec Radwanic, tak pisze do „Słowa":

„Gromada Radwanice, to piękna miejscowość, położona o 7 km. od Wrocławia. Jest to osiedle w 70 proc. zamtach robotnicze. Przy dobrej organizacji można tu stworzyć rozkwitające ogródki warzywne, dające. Dopodne połączenie z Wrocławiem, piękne zabudowania robotnicze i dużo ogródków. Ogródki te niestety nie dla wszystkich są dostępne: powaźną bolączką gromady jest brak organizacji i poczucie miłości bliźniego.

Po drugie: brak należytej opieki nad młodzieżą.

Po trzecie: sprawa ogródków. Nie którzy mieszkańcy Radwanic posiadają po 2 — 3 ogródki. Jeden z nich ożenił się niedawno i pragnął otrzymać ogródek, położony zresztą tuż koło jego domu

Komisja, oczywiście spodziła się chętnie na przydział ogródka. Wróciłi więc zadowolony do domu, aby podzielić się z żoną tą radosną dewizą. Wkrótce po przyjściu oprzytomniała przy sołtysie gromady. Oboje się wspólnie ucieszyli i czekają do dnia dzisiejszego na przydział ogródka. Tymczasem, że na rok czasu nadarzyła się okazja zamieszkały tu od 47 r., aby otrzymać od niego skrawek ziemi w dzierżawę".

Uwagi naszego Czytelnika są słuszne. Czas zbudzić szanowną komisję w Radwanicach z błogiego snu i przy okazji odebrać członkowi komisji kilka ogródków, które zagrabnie „skomasowali" w samowiedzeniu swoich zasług.

Wyrazy uznania dla Ubez. Społ.

Od jednego z pracowników, korzystających w wypadku choroby z opieki Ubezpieczalni Społecznej, otrzymaliśmy miły list. Ma on brzmienie następujące:

„Mam ciężko chorą matkę. Musiałem dokonać ogromnego wysiłku w ratowaniu jej życia.

Z przyjemnością stwierdzam, że spotkałem się w tym z najdalszą ulgą pomocą Ubezpieczalni Społecznej. Zastępca lekarza naczelnego sieci wydania chorej penicyliny, P. dr Murawski na Krzykach leczył staruszkę z rzadko spotykanym poświęceniem. Mimo sędziwego wieku — ciężko chora kobieta wyzdrowiała.

Poczuwam się do obowiązku złożenia zarówno Ubezpieczalni Społecznej, jak p. dr Murawskiemu wyrazów serdecznego podziękowania.

S. Z.

Więcej takiej pomocy! Więcej takich listów!

4 km. w trzy dni

„Z żywym zainteresowaniem — pisze nam ob. Nowak Roman, Wrocław — czytałem kilka dni temu artykuł, dotyczący zażalenie publiczności co do opóźnień w dostarczaniu listów we Wrocławiu.

Ze sytuacja nie polepszyła się w międzyczasie, dowodzi następujący wypadek z dnia 15 maja br.

Mieszkam na Sępolnie, wrzucam o godzinie (dokładnie) 16-tej list do skrzynki pocztowej, która mieści się na ulicy Olszewskiego róg ul. Spółdzielczej (przy administracji Zarządu Nieruchomości). Na tablicy ce zaznaczono, że skrzynka opróżnia się raz i następnie o 16,45. Przypuszczam, więc, że skrzynka nie została już opróżniona przed wrzuceniem, a zmarła przed godziną 16-tą. Odchodząc z poczuciem, że sprawna nasza poczta doręczy mój list na pewno następnego dnia do południa na Plac Bohaterów Getta 5 (śródmieście).

Lecz proszę sobie wyobrazić, że dla list został doręczony w SOBOTĘ 21 MAJA br., a więc po trzech dniach. Gdzie leży wina? Moim zdaniem skrzynka nie została opróżniona ani 15 maja o 16,45, ani następnego dnia z rana, ani ją pędziny później Na pokonanie odległości, wynoszącej 4 km, list stracił trzy dni".

W związku z tym nasz Czytelnik proponuje: na skrzynce znajduje się tabliczka, która oznajmia godziny opróżniania skrytki, a nad tabliczką ocako w postaci kostaga, w którym ukazuje się po każdym opróżnieniu skrzynki cyfra następnego opróżnienia. Ta tabliczka przekręcić może urzędnik za pomocą specjalnego klucyka i już mamy kontrolę, czy skrzynka została opróżniona czy też nie.

O ile chcemy utrzymać na odpowiednim poziomie prestiż wielkomiejskiego Wrocławia, musimy przyznać rację wywodom naszego Czytelnika i nie wątpimy, że rację przyzna mu również Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

93)

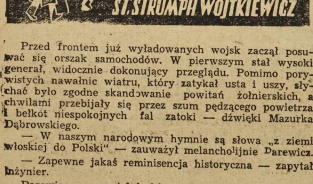

Przed frontem już wyładowanych wojsk zaczął posuwać się oręż samochodów. W pierwszym stał wysoki generał, widocznie dokonujący przeglądu. Pomimo porywistych nawalnie wiatru, który zatykał usta i uszy, słychać było zgodne skandowanie powitań żołnierskich, a chwilami przebijały się przez szum pędzącego powietrza i bełkot niespokojnych fal zatoki — dźwięki Mazurka Dąbrowskiego.

— W naszym narodowym hymnie są słowa „z ziemi włoskiej do Polski" — zauważył melancholijnie Darewicz.

— Zapewne jakaś reminiscencja historyczna — zapytał inżynier.

Darewicz wspomniał krótko o Legionach.

— No i co — doszli na czas tą drogą? — ironizował inż. mechaników.

Patrzyli dalej na oddziały, które wychodziły z czeluści okrętów. Już przed nimi i ustawiały się w milczeniu na brzegu. Żołnierze zachowywali się spokojnie i poważnie jak robotnicy przy warsztatach lub włościanie na robotach w polu. W postawie i ruchach masy odczuwało się solidną rozwagę — ten żołnierz wiedział, że wojenny trud jego będzie tak samo długi i mozolny jak robota cywilna, jak twarde i surowe życzenie człowieka pracy. Rysunkom ogólnym tle jaskrawo rysowały się nacechowane przesadna, prawie teatralną powagą postacie starszych

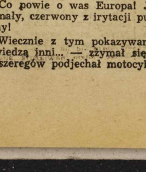

93

dowódców i skakały w tempie groteskowym gorączkowe sylwetki oficerów młodszych.

— Co powie o was Europa! Jak stoicie! — wykrzyknął mały, czerwony z irytacji pułkownik. — W Europie jesteśmy!

— Wieczne z tym pokazywaniem się i z tą troską, co powiedzą inni... — żżymał się Darewicz.

Do szeregów podjechał motocyklem młody oficer. Pułkownik wysłuchał go z takim respektem, z jakim liniowi dowódcy zwykle traktują adiutantów sztabu.

Teraz pułkownik również zaczął biegać przed frontem.

— Prędzej! Generał już jedzie!

— Generał przyjedzie — wołali także i inni oficerowie jakby wypełnieni aż po brzegi swoich serc nabożnym przerażeniem.

— No, równajta się tam, jeszcze jeden przegląd nam zaiwanili — solidnie doradzali podoficerowie. Szeregi prostowały się.

Z pokładu mógł Darewicz jeszcze raz z bliska oglądać generała Andersa i jego otoczenie. Generał przejechał przed długim frontem żołnierzy, podczas gdy jego świta przyzwana na skrzydle. Darewiczowi nie było przyjemnie, kiedy dostrzegł w grupie sztabowców pułkownika Michniewicza, który od czasów francuskich roztył się jeszcze bardziej. Przez sekundę wrzok Michniewicza badawczo przesunął się po Darewiczu, a następnie po innych członkach załogi, przyglądających się rewii z wysokości pokładu.

Zaledwie generał odjechał, a oddziały zaczęły się szykować do odmarszu w stronę miasta, na schodach pojawiła się grupka polskich żandarmów. Pertraktowali oni dość długo z oficerem wyładowczym, a następnie znikli gdzieś w stronie kapitańskiego mostku. Darewicz, nie przywyczajwał do tego wagi i rozgłądał się teraz po całym porcie. Wypatrzył wśród innych statków także i polskie, bez trudu poznając sylwetkę „Batorego". Szef odszedł tym czasem, zawołany ze śródkręcia. Podchorąży przechadzał się spokojnie wzdłuż burty, rad ze świeżego powietrza, nieświadom, że w kapitańskiej kabinie idzie wielka gra o jego losy.

(c.d.n.)

SPORT

Echa dolnośląskiej niedzieli
przypominają sukcesy Wrocławia

Niedziela piłkarska była szczęśliwa dla wrocławian. Pupil kibiców — ZS Ogniwo, pokonało po grze godnej pochwały obu drużyn Górnika z Wałbrzycha. Czeka wrocławian jeszcze dwa mecze z Julią, w których wrocławianie muszą zdobyć conajmniej trzy punkty.

Podkreślamy z najwyższym uznaniem sportowe zachowanie się graczy obu drużyn i publiczności wrocławskiej.

W lidze — Pafawag wysunął się z ostatniego miejsca na dziewiąte wyprzedzając Gwardię Kielce stosunkiem bramek. Wrocławianie ma ją tyle samo punktów co Polonia Przemyśl, a jeden punkt mniej od Chełmka i Polonji Świdnickiej. O świdniczan byliśmy i tak spokojni. Cieszy nas natomiast poprawa formy drugiego ligowca dolnośląskiego, który rozpocznie marsz z zagrożonych rejonów tabeli.

Trzecim tryumfatorem wrocławskim była Legia, która w meczu przeprowadzonym w najbardziej przyjacielskiej atmosferze, szczęśliwie wygrała z doskonałą drużyną jedniczki Armii Czerwonej z Legnicy.

Cieszymy się z tych kontaktów, oni do miasteczek, miast i wsi by

Jeszcze o biegach narodowych

Wielkim Świętem sportu dolnośląskiego ówdzisiejszy o sporcie wyczynowym, jest wysoka klasa lekkoatletów, startujących w Biegach Narodowych.

Cieszą nas Czerniak dziewiąty biegacz w Polsce, Kwiatkowski, Kośmider, Górka, Milczarek z Jawora, którzy tworzą stawkę reprezentantów w biegu na 3.000 m.

Cieszy dokonane czasy Fluderów, Godlewskiej, ze Świdnicy, młodziutkiego Felenieloborna z Kłodzka, Kowalczykówny, Bączewskiej, Kiełłowny i Formanka.

Z tej niepełnej zresztą listy doskonałych zawodników, których wynokwaliliśmy z wielotysięcznej masy uczestników Biegów Narodowych stworzy się kadra przyszłych reprezentantów Okręgu.

Wojewódzkie Biegi Narodowe dobiegły lekkoatlet wrocławskiej sowe masy entuzjastów.

Ze Międzynarodowego Olimpijskiego pojadą jedniczki Armii Czerwonej z Legnicy.

wiem opiera ona swoje siły na wszechstronnej i masie swoich zawodników.

Komunikat

W związku z projektem rozgrania spotkania piłkarskiego pomiędzy reprezentacją wszystkich Wyższych Uczelni Wrocławskich, a reprezentacją Związków Zawodowych, Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego prosi uprzejmie wszystkich zainteresowanych tą gałęzią sportu kolegów o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w dniu 1 czerwca (środa) przy ul. Norwida nr 9 (w lokalu własnym).

Tour de Pologne
już trzeba organizować

Wczoraj we Wrocławiu gościł komandor Występu Dookoła Polski dyr. Kobus i kpt. P. Z. Kol. Wiszniowski, przybywając na konferencję na którą zaproszono przedstawicieli władz państwowych, partii, związków sportowych i organizacji społecznych.

Przewodniczył zebraniu dyr. WUKF Szymański, a obecni byli m. in. dyr. Długosz, Świerczyński, Marczyński, Błaszczyński, Tetlikowski, Kornaszewski, Morawski, Malczewski, przedstawiciele prasy i radia.

Zebrani wybrali Komitet Organizacyjny, który zajmie się pracami przygotowawczymi „Tour de Pologne".

Wyścig w tym roku odbędzie się na dystansie 2.000 km i przejdzie przez Toruń, Olsztyn, Gdynię, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Katowice, Kraków i Kielce do Warszawy.

Udział wezmą Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, oraz Zw. Zw. Francji, Finlandii, Szwecji, Anglii, Szwajcarii, Belgii, oraz Polska Drużyna Narodowa.

Metą etapu będzie Stadion Olimpijski.

»Zostawcie nam Dobrowolskiego«

— Czy na długo do Wrocławia?

— Chciałbym nawet na stałe! — odpowiada W. Dobrowolski, — a my nie damy Dobrowolskiego! — twierdzą chórzyści działacze dolnośląscy.

Dobrowolski uśmiecha się i zdradza nam swoje plany:

Chętnie przeszedłby do Wrocławskiego Studium W.F., Szkoda mu rzucać Karpacza i Śnieżnej Poręby, bo przecież dużo pracy i to pracy ciężkiej kosztowało go zrobienie z tych miejscowości centralnych ośrodków sportowych.

Pozatem... obserwowana w Biegach Narodowych **masa młodzieży lekkoatleci, gimnastycy i szermierze** — zachęcają go do zajęcia się tą kopalnią talentów.

Wydaje się nam, że GUKF powinien nam zostawić Dobrowolskiego, wiedząc, jak bardzo chcemy uczynić z naszego miasta wielki ośrodek sportowy.

Jak bardzo chcemy stworzyć ze Stadionu, z Odry, z basenów i kortów **inwestycje służące masom młodzieży.**

Właśnie tej, która nigdy przed wojną nie miała możności zaprzyjaźnienia się z Kulturą Fizyczną. Tej **młodzieży, której Dobrowolski nauczyciel, wychowawca, trener, szermierz, gimnastyk, lekkoatleta, narciarz** — a przede wszystkim wzór pracy i wzór sportowca jest bardzo potrzebny.

Bardzo prosimy GUKF o W. Dobrowolskiego!

Konkurs sportowy
»Słowa Polskiego«

Ogłoszony przez nasze pismo „Konkurs sportowy" wywołał duże zainteresowanie wśród entuzjastów piłkarstwa.

Z całego Dolnego Śląska napłynęło w pierwszym dniu kilkaset odpowiedzi na ładne pytania po wczorajszym zwycięstwie Ogniwa nad Górnikiem kwestia zdobycia tytułu mistrza Dolnego Śląska nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana.

Na pierwszym miejscu w tej chwili znajduje się Górnik z 5-ma punktami przed Ogniwem z pkt. Drużyna wrocławska w najbliższy czwartek spotka się z Julią w Wrocławiu i przy ewentualnym zwycięstwie czeka ją jeszcze ciężki mecz w Wałbrzychu. Przegrana z Julią może skomplikować sytuację i doprowadzić do trzeciego spotkania Ogniwo — Górnik na neutralnym boisku.

Zachęcamy więc naszych czytelników do dalszego udziału w naszym konkursie, w którym od dnia dzisiejszego zmieniamy rubrykę Górnik czy Ogniwo? na Julia czy Ogniwo? (dotyczy odgadnięcia zwycięzcy ewentualnego meczu).

A więc napisz i. Kto będzie mistrzem okręgu? 2. Kto będzie wicemistrzem? 3. Kto wygra we czwartek?

Do kuponu dołączą swoją wypowiedź na temat tego, kto według obie powinien reprezentować Dolny Śląsk w walkach o ligę i dlaczego?

Kupon z podpisem i adresem trzeba złożyć w redakcji ul. Oławska 10/11 do środy, dnia 1-go czerwca br. (ważna data stempla pocztowego).

KUPON KONKURSOWY

Mistrz .....

Wicemistrz .....

Julia czy Ogniwo? .....

Najlepszy klub dolnośląski .....

Nazwisko i adres: .....

Co mówią tabele

TABELA I. LIGI

Wisła	9	16:2	36: 8
ZZK	9	13:5	28:15
Cracovia	9	13:5	23:14
Polonia W.	9	11:7	17:12
ŁKS	9	10:8	24:27
Warta	9	9:9	13:10
AKS	9	9:9	19:23
Górnik Szomb.	9	8:10	16:17
Ruch	9	5:11	18:22
Legia Gd.	9	5:13	13:29
Legia W.	9	4:14	16:22
Polonia B.	9	3:15	14:23

TABELKA II. LIGI
GRUPA PÓŁNOCNA

Garbarnia	8	16:0	41: 3
Rademiak	8	12:4	17: 9
Pomorzanin	8	11:5	22:13
Lublinianka	8	11:5	23:20
Ostrovia	8	10:6	21:11
Bzura	8	6:10	11: 4
PTC	8	5:11	12:27
Widzew	8	5:11	8: 8
Gwardia Szcz.	8	3:13	13:25
Ognisko	8	1:15	7:34

GRUPA POŁUDNIOWA

Tarnovia	8	15:1	42: 9
Skra	8	11:5	22:14
Górnik Radlin	8	10:6	22:12
Baildon	8	9:7	10: 9
Naprzód Lipiny	8	8:8	12:14
Świdnika	8	6:10	11:17
Chełmek	8	6:10	15:25
Polonia Przem.	8	5:11	14:24
Gwardia Kielce	8	5:11	11:18
Pafawag	8	5:11	16:18

Wyścig kolarski dookoła Włoch

7 etap wyścigu kolarskiego „dookoła Włoch" na trasie Rzym — Pesaro długości 298 km wygrał Wiech Leoni w czasie 8:32,06 godz.

W klasyfikacji po 7 etapach prowadzi Fazio przed Bartalim. Poprzedni zwycięzcy wyścigu Coppi i Bartali znajdują się na 8-tym i 14-tym miejscu.

Ogólny dystans wyścigu wynosi 4.063 km. Dotychczas kolarze przejechali 1.622 km.

RADIO

31 MAJA 1949 R. (WTOREK)

5,10 Syg. czasu 5,15 Śpiewacz. wiad. poran. 5,20 Konc. dla świata pracy 6,00 Dzien. poz. 6,15 Muz. rozr. 6,30 Gimn. poran. 6,40 Muz. rozr. 6,55 Progr. dnia 7,00 Wiad. dzien. poran. 7,15 Przegląd prasy stoł. 7,30 Muz. poran. 8,00 Śpiesz. wiad. poran. 8,05 Przegląd prasy chłopskiej. 8,15 Muz. poran. 8,35 Wtorek, Rod. 8,55 „Daleko od Moskwy", powieść 9,15 Progr. dnia 9,20 Przerwa 11,57 Syg. czasu i hejnał 12,04 Wiad. pol. 12,15 Muz. rozr. 12,30 Aud. dla Wsi 12,50 Melodie lud. 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muz. obiad. 14,00 Aud. dla chorych 14,15 Konc. polonez. 14,30 Muz. 14,55 Wiad. wrocł. 15,00 Inform. Pol. ski Pkd. 15,15 Aktualia 15,25 Inform. 15,30 Zagadki 15,50 Przegl. wydawn. 16,00 Archipelag ludzi odzysk. 16,20 Audycja muzyczna 16,40 Rezerwa 16,50 Sprawy literackie naszego regionu 17,00 Dziennik popoł. 17,15 Muzyka polska 18,00 „Służba Polece" 18,15 Fragm. powiat. 18,30 Z życia Wojsk 19,00 II-gi dzien. popoł. 19,15 Na muzyce, fali 19,45 Opowieść o Chopinie 20,Konc symfon. 21,00 Dzien. wiecz. 21,30 Muz. 21,40 Muz. tan. 22,25 Piedni J. Wertheima 22,45 Aud. liter. 23,00 Ostatnie wiadom. 23,10 Muz. poranna 23,15 Przegl. na jutro 24,00 Hymn.

Wojewódzkie Biegi Narodowe

U GÓRY: WRĘCZANIE NAGRÓD I DYPLOMÓW ZWYCIĘZCZYNIOM BIEGU NA 96 M.

Z BOKU: ZWYCIĘZCY W BIEGU NA 3.000 M.

SĄD OKRĘGOWY HAIFA Rejestr spadków — Nr 69/49. W sprawie spadku po zmarłym dr Jakow Jakelu z Tarnowa — Polska, Wnioskodawca Perla Berkelhamer z Haify, którą zastępuje adwokat dr A. Rosinschn, ul. Herzl 44, Haifa. WEZWANIE. Podaje się do wiadomości publicznej, że Perla Berkelhamer zwróciła się do Sądu Okręgowego w Haifie z prośbą o przyznanie jej prawa do zmarłym dr Jakowie Jakelu z Tarnowa. Sąd Okręgowy rozpocznie tę sprawę w Haifie, dnia 26. 7 1949 r. o godzinie 9 rano. Kiokolwiek rości sobie jakieikolwiek pretensje do niniejszego spadku, winien ukazać się w czasie i miejscu wyżej wymienionym. W przeciwnym razie Sąd wyda stosowną decyzję. K. Razi, Prowadzący rejestr. 2. 5. 1949 r. K 2367

SĄD OKRĘGOWY HAIFA Rejestr spadków — Nr 59/49. W sprawie spadku po zmarłym Dawidzie Katzu i po zmarłej Soni Katz z domu Targer, znanej też pod imieniem Sara Lea Katz z domu Targer. Wnioskodawca Arkadi, znany też pod imieniem Arkadius Targer z Haify. WEZWANIE. Podaje się do wiadomości publicznej, że Arkadi vel Arkadiusz Targer, zwrócił się do Sądu Okręgowego w Haifie, z prośbą o przyznanie mu spadku, po zmarłym Dawidzie Katzu i Soni vel Sara Lea Katz z domu Targer. Sąd Okręgowy rozpocznie tę sprawę w Haifie dnia 19. 7. 1949 r. o godzinie 9 rano. Kiokolwiek rości sobie jakieikolwiek pretensje do niniejszego spadku, powinien się stawić w czasie i miejscu powyżej wymienionym. W przeciwnym razie Sąd wyda stosowną decyzję. S. Razi, Prowadzący rejestr. 2. 5. 49. K 2368

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
WROCŁAW, UL. SPOKOJNA 16

PRZETARG

na sprzedaż samochodu osobowego „Mercedes" V 170, ciężarowego „Tempo" trójkołowego na chodzie, ciągnika „Deutz" nie na chodzie oraz przyczepy 3 tonowej konnej.

Pojazdy można oglądać codziennie od 8 do 16-tej godziny.

Oferty należy składać do dnia 15 czerwca br.

K-2365 Otwarcie ofert nastąpi 15 czerwca br. o godz. 10-tej.

Giełda Zbożowo-Towarowa we Wrocławiu, ul. Lelewela 15

przeprowadza we własnym Laboratorium ANALIZY zbóż i przetworów zbożowych

ANALIZY są jedynie miarodajne dla wydawania orzeczeń przy ocenie zbóż i przetworów zbożowych a to zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewn.

K-2365

Ostrzega się

przed kupnem aparatów fotograficznych skradzionych 28 maja w Szpitalu Dziecięcym Fotolechnika, ul. Widok 2/4: „Bessa" — 2486236, „Voigtlender" — 6588828, „Leica" — 21542, „Thanger" — 22966, „Robot" — B. 23136, „Rolleiflex" — 127628, „Baldina" — 231167, „Belcer" — 335121, „Weltor" — f : 6,3 — „Agfa" — 5176779 (f : 7,7).

OGŁOSZENIA NAJLEPSZĄ REKLAMĄ

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AKWARIA, klatki, sprzęt, egzotyczne rybki, ptaki, wyprzedaje likwidując sklep. Stalina 104. K 2264

WYTWORNIE wód gazowych, proponuje pywa odstaje lub przyjmę wspólnika. Oferty do Biura Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Wytwórnia". 2926

MOTOCYKL DKW 300 sprzedam. Plac Engelsa 21 „Metalurgia". 3943

SPRZEDAM motocykl Victoria 250 i Sachs 100 Wrocław, Pomorska 11/13 m. 8. 3935

MEBLE, lodówki elektryczne, maszyny do szycia kupuję, sprzedaję Św. Wincentego 59 Skiep K 2312

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Legnica na nazwisko Szyndler Tadeusz. K 2328

ZGUBIONO kartę tożsamości na nazwisko Szatanik Jadwiga, Brzeg Szkolna 20. K 2323

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo własności motoroweru 291869, Kozielech Zygmunt, Grodków. K 2341

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę wyrobów PMT Nr III/1/111 wydaną na Gmin. Spółdz. Samop. Ch. Świebodzice na nazwisko Hawryliak Janina. K 2360

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Bałińska Michalina, Świdnica, Spacerowa 2. K 2329

UNIEWAŻNIAM odcinki zameldowania Świdnica, nazwisko Mazek Jowski Adolf, Adela, Józef, Ryszard, Krystyna. K 2237

ZGUBIONO książkę wojskową, legitymacja na nazwisko Cały Stanisław, tymację pracy, wyciąg metryki urodzenia na nazwisko Cały Stanisław. K 2338

UNIEWAŻNIAM: odpis karty ewidencyjnej, odcinek zameldowania Świdnica, Czesław Domanice Pola Świdnica. K 2338

ZGUBIONO prawo jazdy, legitymacja Zw. Zawodowych, kartę rejestracyjną RKU Jelenia Góra, odcinek zameldowania. Zakrzewski Kazimierz. K 2343

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację członka Nr 205/1 na nazwisko Odelga Franciszek, Kostrzyca 19. K 2342

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Konin, Nowicki Leon Jelenia Góra. K 2344

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 5/1/1/1/1/1 wydaną przez Komitet Miejski PPR Jelenia Góra, Kryza Aniela. K 2345

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracji Wrocław, książeczkę junackiej Jabłoński Julian Szklarska Poręba. K 2350

ZGUBIONO legitymację wojskową Nr 804 Likus Jan, Janowice Wielkie. K 2351

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU Bolesławiec, Pinas Mieczysław, Szklarska Poręba K 2352

UNIEWAŻNIA się zgubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Miejski w Świdnicy Nr 591/47 na nazwisko Bohosiewicz Anna. K 2353

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, Jaworzyna Śląska Mazur Roman. K 2355

Poszukuje

syna Wojciecha Stasiańko, urodz. 5. V. 1949 r. w Chłopach, zdemobilizowanego 1945 r. na Górnym Śląsku. Wiadomość proszę podać Klęczkowska 42/1, Stasiańko. 3933

Skradziono
kartę repatriacyjną

z Niemiec, odcinek zameldowania, kartę rejestr. RKU wyd. Wrocław, leg członkowska, kartę rowerową, przydział lokalowy wydany Zarząd Miejski Wr. na nazwisko Nowacki Ignacy, Wr., Grabiszyńska 52. 3939

UNIEWAŻNIAM zgubione: kartę rejestracyjną przemysłowa, na stolarkę 222 Hala Nankiera, książeczkę RKU (Wrocław), odcinek zameldowania, Wiktor Rujek, Wrocław. 3984

SKRADZIONO odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną RKU — Radom, dowód osobisty, legitymację Związków Zawodowych na nazwisko Jerzy Kowalczyk. 3894

ZGUBIONO legitymację WSH Nr 2132 na nazwisko Żaglewski Jerzy. 3893

ZGUBIONO prawo jazdy klasy II Nr 16016 na nazwisko Świostek Władysław. 3899

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki zameldowania na nazwisko Bronisław i Łucja Pecoll. 3899

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną RKU, SP, Jaźwiński Mieczysław.

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Hildegarda Kuglerówna, Wrocław. 3926

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, legitymacje szkolną, Nowak Izabela. 3909

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Trzebnica, kartę repatriacyjną na nazwisko Giech Maria. 3885

SKRADZIONO kartę RKU — Wrocław na nazwisko Idaczyk Bolesław. 3883

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną RKU — Wieluń na nazwisko Adamski Franciszek. 3881

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Raducka Krystyna, Stargard. 3880

JEZIERSKI Jan, Cieplice unieważnia zgubioną legitymację Związków Zawodowych. 3880

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Maciejec Kazimierz, Jelenia Góra. 3878

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Brzeg na nazwisko Włodek Ludwik, Bolkosłów Oławskie. K 2365

ZGUBIONO odcinek zameldowania w Kościeżach Świdnickich na nazwisko Politski Feliks, Glinnik Wałbrzycha. K 2363

ZGUBIONO książkę żeglarską wodną Nr 3098 Annink Maria, Kołobrzeg, ul. gm. Głuszyca. K 2362

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczka wojskowa, książeczkę junacką i inne dokumenty na nazwisko Bondarczyk Czesław, zam. Krzydlina Wielka, pow. Wołów. K 2367

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Kominek Franciszek, zam. Biewkowice, pow. Wołów. K 2368

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową RKU Brzeg na nazwisko Baran Stanisław, Brzeg. K 2365

UNIEWAŻNIAM wkładkę miesięczną legitymacji ZZPS Kaftan Wład. Świdnica. K 2364

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną Wrocław, odcinek zameldowania na nazwisko Jaworski Feliks, Wrocław, Stabłowice, ulica Stabłowicka 111. 3924

ZGUBIONO odcinki zameldowania Kowalczyk Stanisław, Stalifera Pasiuchów, gm. Stanowice. K 2363

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ukończenia Szkoły Stalifera Pasiuchów, gm. Stanowice. K 2363

ZGUBIONO legitymację służbową, kartę rejestracyjną RKU Wrocław na nazwisko Prokopowicz Mikołaj, Bałucki ego 7. 3943

ZGUBIONO książkę konta wydaną Gminną Spółdzielnią Pawłowice, gm. Pszenno. K 2358

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie kursu pożarowego na nazwisko Kulig Jan, wieś Smiłkowice, pow. Opole. 3937

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ posadę kierownickiej pensjonatu lub zakładu gastronomicznego. Oferty pod „Wykwalifikowana" Łódź „Prasa", Piotrkowska 55.

WOLNE POSADY

UCZEŃ piekarski potrzebny zaraz najchętniej z jednoroczną praktyką. Kamienica 11. 3949

TOKARZ w metalu natychmiast potrzebny. Warsztat tokarsko - mechaniczny Wrocław, Pomorska 7. 3936

POMOC domowa potrzebna rodzinie, gotowanie. Świdnicka 4 m. 4. 3891

LOKALE

3—4 POKOJOWEGO mieszkania poszukuję za zwrotem remontu najdalej w dzielnicy wilkowej. Zło szenia: Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" pod „Mieszkanie" 2928

POSZUKUJĘ dwa pokoje, kuchnia, łazienka, zwrot kosztów. Plac Emil sa 21. 3938

SZUKAM mieszkania trzypokojowego, dzielnica willowa. Rostkowa, Parkowa 3. 3947

NAUKA

UDZIELAM lekcji języka rosyjskiego Wrocław, Komuny Paryskiej 74 m. 10. 2928

RUSSY kroju i szycia uhrań damskich, dziecięcych, bielizny Wrocław, Sienkiewicza 93 m 1. 3933

RÓŻNE

PSY (wilczki rasowe) — sprzedam. Wrocław, Zacisze (Głogowska 28 od 17—19). 3929

ZNALEZIONY zegarek rząd. niemiecki Mickiewicza 23 m. 2. K 2367 Góra, Mickiewicza 23 m. 2.

Szczeble

Rowery dla listonoszów

Jednorazowe doręczanie przesyłek pocztowych w naszym mieście (za wyjątkiem śródmieścia, gdzie doręcza się je dwukrotnie) powoduje, że listonosze niiednokrotnie objuczeni są przesyłkami jak wielbłądy. Nie należy zapominać, że listonosz, poza zwykłymi przesyłkami, jak listy, gazety i t.p., doręcza również paczki, dochodzące nie jednokrotnie do wagi 2 kg. Specjalne badania wykazały, że cały materiał, przeznaczony do roznieśienia przez jednego listonosza, waży czasami nawet 33 kg. Jeżeli dodamy do tego trasę, którą ma on obejść, względnie piętra, po których musi się przejść, to łatwo zrozumiemy, iż praca listonosza nie należy do łatwych.

Nie dziwnego, iż listonosze zostawiają przesyłki większych rozmiarów na poczcie, natomiast adresat dostaje jedynie zawiadomienie o nadejściu paczki i „zmuszony jest udawać się osobiście. Postępowanie takie krzywdzi znów odbiorców, ponieważ nadawca opłaca za doręczenie mu paczki na miejsce, a nie do urzędu pocztowego. Adresaci często uskarżają się na tego rodzaju produkcję.

Wydaje się nam, że jest dość łatwe rozwiązanie tego problemu, a zastosowane je już dawne gdzie indziej. Po prostu zaopatrzono listonoszów w rowery, względnie wózki rowerowe, a nawet w motorykle. Listonosz ma ułatwioną pracę i ad resat również jest odpowiednio obsłużono. Warto by nad tym kiem rozwiązaniem zagadnienia pomyśleć i w naszym mieście. TUWICZ

Troski finansowe wrocławskiej gminy

Miasto ma kolosalne potrzeby

a jeszcze zbyt małe dochody

Na dzisiejszym nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu MRN prezydent miasta Kupczyński przedłoży sprawozdanie z gospodarki miejskiej za rok 1948, w ramach uchwalonego budżetu.

Wiadomo jest, że budżet miasta nie został w całości wykonany, a niedobór wynosi 182.774,195 zł., nie licząc niedoboru Zarządu Nieruchomości Miejskich w wysokości przeszło 97 mil. zł.

Nie ulega wątpliwości, że na całokształt gospodarki miejskiej w roku ub. wpłynęła Wystawa Ziem Odzyskanych. Wrocław w roku ub. znalazł się w sytuacji przymusowej i musiał wykonać wszystkie prace niczej. Nie można wreszcie pominąć tak ważkiego czynnika, jak tempo rozwojowe miasta. Silny wzrost ludności, powstawanie coraz to nowych placówek przemysłowo - handlowych i t.p. stwarzało konieczność rewizji zatwierdzonych już planów budżetowych i przystosowywania ich do nowych warunków.

Te trzy wyżej wymienione współczynniki odbiły się niewątpliwie na całokształcie gospodarki miejskiej w roku ubiegłym.

Ogólny stan gospodarki finansowej Wrocławia w roku ubiegłym wyraża się w następujących cyfrach: budżet administracyjny — preliminowano na 2.149.682.308 zł, zaś wykonano 2.080.301.667 zł. Budżet szpitalnictwa zakładów opieki społecznej preliminowany był w wysokości 343.274.091 zł, zaś wykonany został tylko w 77,25 proc. t.j. w wysokości 261.760.419 zł; budżet przedsiębiorstw miejskich — preliminowany na 3.011.424.119, wykonany w wysokości 3.006.286.169 zł czyli 99,82 proc. W całości preliminowany na rok 1948 budżet Zarządu Miejskiego — wykonany został w 97,16 proc.

Należy zaznaczyć, że duże zaległości i kłopoty powstały w okresie początkowym młodego związane pośrednio i bezpośrednio z Wystawą w okresie do 1 lipca, nie wiedząc w jakiej wysokości otrzyma dotacje z Samorządowego Funduszu Wyrównawczego.

Drugim ważnym elementem gospodarki miejskiej w roku 1948 była troska o polepszenie bytu komunalnego klasy robotniczej wrocławskiego, nie zostały jeszcze w roku 1948 usunięte, a stan organizacyjny nie których jednostek administracyjnych nie jest jeszcze na właściwym poziomie, co również odbija się na pewnych działach gospodarki miejskiej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wydatki administracyjne miasta Wrocławia, wyrażające się w 14 proc. globalnej sumy budżetu zwyczajnego, w porównaniu z innymi miastami, nie zniszczonymi wojną, są stosunkowo niskie.

Niedobór więc zamknięcia na chunkowego za rok 1948, biorąc pod uwagę, że preliminowane dochody wykonane zostały w 88,27 proc., powstał raczej na skutek nie otrzymania przewidzianej w budżecie pokrycia niedoboru budżetowego z SFW.

Zadłużenie gminy m. Wrocławia zamyka się, mą 531.464.626 zł. Pożyczek długo- i średnioterminowych miasto zaciągnęło dotychczas na sumę 369.464.626 zł, zaś krótkoterminowych, na zasilenie funduszów kasowych zarządu centralnego przedsiębiorstw miejskich oraz na cele wystawowe (zakup sprzętu kwaterunkowego) — na 162 mil. Już z tych cyfr wynika, Wrocław nie jest zbyt zadłużony, a zaciągnięcie pożyczek umożliwiło gminie przeprowadzenie wielu prac, związanych z odbudową Wrocławia.

Wykonanie budżetu za rok 1948 będzie dokładnie zanalizowane na dzisiejszym posiedzeniu MRN. Już jednak obecnie można stwierdzić, że finansową gospodarkę Wrocławia ciągle jeszcze cechują braki i niedociągnięcia. Stan taki potrwa jeszcze zapewne kilka lat, zanim miasto nasze będzie mogło gospodarować w ściśle określonych ramach. Nie jest to jedna do dowodem, że polityka finansowa miasta jest nieodpowiednia. Niemniej Zarząd Miasta musi szukać nowych źródeł dochodu jeżeli pragnie zrównoważyć w przyszłości swój budżet. T. T.

Delegaci Dolnego Śląska

wyjeżdżają dzisiaj do Warszawy

na Kongres Związków Zawodowych

Radośnie pożegnał Wrocław swych delegatów na Kongres Związków Zawodowych. W sali Teatru Popularnego, gdzie pożegnanie się odbyło, rozbrzmiewały piosenka i muzyka, za nimi zaś poszły tańce.

Delegaci powiedzą na Kongresie, że Dolny Śląsk dobrze zasłużył się w odbudowie kraju, że rece robotnika i chłopa budują u nas fundamenty socjalizmu.

Dolny Śląsk wysyła 164 delegatów, reprezentujących wszystkie związki zawodowe. Wyjeżdżają oni dzisiaj o godzinie 10.12. Krótkie przemówienie o znaczeniu i roli Kongresu wygłosił do nich na pożegnanie sekretarz K.W. PZPR ob. Frankowski.

Program wypełniły występy Związku Zawodowego Budowlanych. Grała orkiestra PPB złożona z murarzy, ceglarzy i rozbiórników oraz orkiestra OKZZ pod dyrekcją prof. Bolesława Oreckina. Krakowiaka w barwnych strojach odtańczył zespół Centrali Sprzętu PPB. Recytowali ob. Wylanowski PPB (Oddział 14) i ob. Urbańska. Śpiewał chór Wrocławskiej Dyrekcji Odgruzowania. Konferansjer kę prowadził Zygmunt Rzeżuchowski.

W pożegnaniu wzięły udział poczty sztandarowe Związków Zawodowych, partii politycznych i związków młodzieżowych, przewodniczący OKZZ — ob. Loga-Sowiński i pierwszy sekretarz OKZZ — ob. Tarnopolski i inni.

Na zakończenie zabrzmiała Międzynarodówka. (Jur)

2180 sklepów

mamy we Wrocławiu

Wrocław posiada obecnie około 2.180 sklepów państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Najwięcej sklepów posiada sektor prywatny, bo około 1.800 detalicznych i hurtowych (tych ostatnich 26).

Dzielnic sklepy wrocławskie na branże, stwierdzamy, że mamy najwięcej sklepów spożywczych, bo aż 809, na drugim miejscu usadowiła się branża włókienniczo (280 sklepów), na trzecim — papierniczo-księgarska z 240 sklepami. Do branży tej zaliczane są również kioski gazetowe i tym należy tłumaczyć tak znaczną liczbę sklepów papierniczych.

We Wrocławiu istnieje obecnie 14 sklepów komisowych, które wykazują duże obroty. Miejska Rada Narodowa na ostatnim posiedzeniu uchwaliła zwiększyć ilość sklepów komisowych do 30, pod warunkiem, że nowoutworzone sklepy komisowe, prowadzone będą przez sektor uspołeczniony. (—)

Mydła w bród

Już od dłuższego czasu sklepy sektora spółdzielczego i państwowego sprzedają mydło do prania i mycia bez jakichkolwiek ograniczeń i w każdej ilości.

Na czerwiec Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia przydzieliła do rozsprzedaży na Wrocław sklepom uspołecznionym ponad 60 ton mydła. Wielkie ilości mydła, którymi obecnie KUZ rozporządza, umożliwiły przydział tego artykułu do sprzedaży również sklepom sektora prywatnego, które w czerwcu rozprowadzą ponad 2.000 kg mydła do prania, mycia i toaletowego. (—)

5 nowych tytułów doktorskich

na Uniwersytecie Wrocławskim

W sali Senatu Akademickiego w dn 23 bm. odbyła się uroczystość habilitacji pięciu naukowców, którzy w rok rektora otrzymali dyplomy doktorskie.

Doktorem nauk przyrodniczych została p. Olga Kostecka, której tytuł pracy doktorskiej brzmi bardzo trudno „Wpływ wycięgów z gleby na rozwój Azotobacterchroococcum". Promotorem, który przyznał wa kandydata na doktora i odczytuj- tekst przysięgi, była prof. dr. H. Krzemieniewska.

Pozostałe cztery dyplomy doktorskie otrzymali lekarze:

Dr. Józef Browiński — chirurg, którego promotorem był prof. W. Broos, za pracę „Ciała obce w przewodzie pokarmowym jako przyczyny ...

Zaopatrzenie w mleko dzieci i kobiet w czasie wakacji

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu z awiadamia, iż w celu umożliwienia wyjeżdżającym na wakacje (obozy, wczasy itp.) pobierania mleka na asygnaty mleczne w miejscu oznaczonego pobytu — wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju, w miejscowościach objętych akcją mleczną — będą wydawały mleko na asygnaty mleczne.

Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu.

Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu. K 2369

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ DZIECI PRZEDSZKOLNE W Z. P. O. zaprosiły dzieci szkoły podstawowej nr. 46 na uroczystą akademię ku uczczeniu Kongresu Zw. Zaw. i Święta Matki. Ta pod wojna uroczystość odbyła się w miłym i serdecznym nastroju, a zakończyły ją pląsy dziatwy przy muzyce i konsumowanie otrzymanych słodyczy.

✪ DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW przypomina o korzyściach, wynikających dla nadawcy paczki, jeśli zadeklaruje on równo czenie jej wartość. Odszkodowania bowiem należne na skutek zaginięcia paczki, obliczą się według podanej wartości, przy paczkach zaś nie zadeklarowanych — według wagi. To ostatnie wynosi maksymalnie 200 zł.

✪ SZKOŁA NR. 14 dziękuje nam za ujęcie się w sprawie światła. Niestety dyrekcja szkoły zaznacza równocześnie, że wprawdzie światło zabłysnęło, jednak świecić nie można, ponieważ Elektrownia nie zmieniła liczników, a dyrekcja nie wie do kogo ma się zwrócić w tej sprawie.

✪ O TWORCZOŚCI J. A. URBANA mówić będzie we środę 1 czerwca doc. dr. J. Pogonowski, Zebranie, na którem omawiane będą Polonistów i Slawistów UW, odbędzie się w sali Instytutu Filologii Polskiej, Wtorp wolny, początek o godz. 18-tej.

✪ CELEM OTRZYMANIA stałych legitymacji, członków Klubu Filmowców winni złożyć do 2 czerwca po 2 fotografie w sekretariacie Klubu.

✪ JUŻ DZIŚ OPOŁÓW zaprasza mieszkańców Wrocławia na wielką zabawę letnią, która odbędzie się dn. 4 czerwca w sali świetlicy gminnej, przy ul. Harcerskiej. Zabawę organizuje Koło Przyjaciół Harcerstwa w Opołowie, zaś dopodał k niej przeznaczony jest na obóz letni drużyn oporowskich.

✪ CELEM OMÓWIENIA ew. spotkania piłkarskiego między reprezentacją Wyższych Uczelni Wrocławskich a reprezentacją Zw. Zaw., zarząd środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego zaprasza zainteresowanych kolegów o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się 1 czerwca w lokalu przy ul. Nowvida 5. (Godziny sympatyczni akademicy nie podali).

✪ DYREKCJA POCZTY wyjaśnia, że skrzynka na Rynku, naprost domu nr. 5 jest opróżniana regularnie i w przewidzianych godzinach. Równocześnie informuje nas, że skrzynki pocztowe w śródmieściu opróżniane są 3 razy dziennie, a czas ich opróżniania dostosowany jest do odjazdu ambulansów pocztowych. Zdaniem dyrekcji, trzykrotnie opróżnianie skrzynek pocztowych w mieście zupełnie odpowiada potrzebom.

Z kroniki milicyjnej

23-letni Bogusław Zmuda (Kościuszki 12), pracujący ochotniczo w ob. niedzielę przy budowie linii ...wajowej do Lesnicy, wskutek ...ta szyną doznał amputacji ...lewej nogi. Pogotowie ... udę do szpitala Wojewódzkiego. (y)

Na ul. Osobowickiej 11-letni uczeń Józef Banek (Niemcewicza 20), w czasie jazdy tramwajem linii „A" na stopniu, uderzył głową o słup, doznając wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło Banka do szpitala Wojewódzkiego. (y)

18-letni uczeń Józef Giert (pl. Karola Marksa 4), spadł z drabiny i złamał prawą rękę. Pogotowie przewiozło go do szpitala Wojewódzkiego. (y)

Na dworcu Głównym 39-letnia Helena Grzesikowa, będąc podchmielona, przecięła sobie żyletką mięśnie lewego nadgarstka. Po opatrzeniu na punkcie sanitarnym PCK, Pogotowie przewiozło Grzesikowną do szpitala Betezda.

Tablica

Delegaci Dolnego Śląska wyjeżdżają dzisiaj do Warszawy na Kongres Związków Zawodowych

2180 sklepów mamy we Wrocławiu

Od 20—26 czerwca obchodzimy „Święto Morza"

Nowy kiosk pocztowy na Dworcu Głównym

Tabela wygranych 56 loterii

V-ty dzień ciągnienia I-szej klasy Wygrane po 1.000.000 zł padły nr nr 8633 w Lublinie, 9076 w Kazimierzu, 10623 w Krakowie, 31048 w Poznaniu.

Wygrana 500.000 zł padła na nr 10370 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły nr nr 23104, 43001 46188 53968 83291.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 4006 14972 41976 59972 61527 64182 73062 83789.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 5831 11271 13955 15231 16059 20104 21183 21792 23205 30547 32184 32318 34055 39100 43650 45738 57109 62365 63073 65323 74900 82353.

Nocne dyżury aptek

„Pod Opatrznością" ul. Stalina 81; „Pod Lwem" Plac PKWN 3; „Nowa Apteka" ul. Piastowska 36; DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO: dziś Kliniki U. W. (tel. 37-26).

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław ul Olawska 10/11 tel Redakcji 27-55, tel. Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, — 4 odnoszeniem do domu 170 złotych PKO Wrocław Nr VIII 13-42 Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11.
F-16132
Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"